Nr 386. Kraków, Czwartek 25 Sierpnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 12.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.424
Rękopisów niezażądanych Redakcya nie zwraca.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: Miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; zamiejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropczę i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmann, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Pichla, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Interes narodowy — i posady.

Przez cztery dni z rzędu odpowiadało „Słowo Polskie" na te wszystkie zarzuty, które spotkały jego partyę z powodu ostatnich zajść w jej łonie. Długo i szeroko, a także i nudnie trochę, rozwodził się autor tych autoapologij o wszelakich cnotach wszechpolskich i tej okropnej perfidyi, jaką okazuje cała reszta świata polskiego w Galicyi, która nie mieści się na liście prenumeratorów „Słowa Polskiego", w zwalczaniu wszechpolaków i całej ich zbożnej niezmiernie a owocnej roboty publicznej.

Są w tych artykułach ustępy, w których autora ich tak wielkie ogarnia rozczulenie nad własnemi cnotami i nad niewdzięcznością świata, że widzi się niemal te łzy szlachetnego bólu i oburzenia, które musiały lać się strumieniem z przepracowanych nad ekskomunikami oczu, kiedy pisał, że wszechpolacy nigdy żadnych posad rządowych dla siebie nie pragnęli, że znaczenie Koła polskiego na niebywałe, prawie nieprzeczuwane dotąd wyżyny wpływów wszechmocnych wynieśli, że sami na swe bujne głowy popiół jeno pokuty i znikomości świata wysypując, wszystkiego tylko dla kraju, dla narodu pragnęli, nie pytając nawet, czy aby deklaracyę przystąpienia do ich stronnictwa podpisali...

Lecz jakże wielką jesteś, o niewdzięczności ludzka! Tych zasług wszechpolskich nie tylko kraj ocenić nie chce, ani jak należy wynagrodzić, ale przeciwnie: mobilizuje jeszcze wszystkie swoje siły, aby im w ich męczeństwie należytem przeszkadzać, aby ich od ciężkiej doli tortur i umęczeń w postaci mandatów poselskich i urzędów publicznych odsądzić i nie dać im dalej spełniać tej szczytnej misyi, jaką niewątpliwie jest praca i cierpienie za wszystkich.

A przecież dla Wszechpolaków nigdy żadna inna racya, nigdy żadne inne kryterium postępowania nie istniało, jak tylko dobro Rzeczypospolitej, które zgodnie z duchem zmateryalizowanego czasu dzisiejszego, „interesem narodowym" nazwali. Wprawdzie wszyscy ich wrogowie twierdzą, że nie umieją oni rozróżniać interesu narodowego od własnego. Ale to znowu jedna z perfidyi ich wrogów. Wszechpolacy bowiem primo tak wielkie serca mają, że interes narodowy mieści się w nich całkiem wygodnie, secundo: sami nigdy niczego dla siebie nie chcą, jasnem przeto jest, że żadnego własnego interesu mieć nie mogą...

Jeżeli tedy pewnego pięknego dnia zrozumieli oni nagle, że „interes narodowy" wymaga od nich, aby obalili namiestnika Bobrzyńskiego, to uczynili to bynajmniej nie dlatego, że namiestnik zgłębiwszy bez wielkiego zresztą trudu tajemnicę ich siły, zredukował ją znacznie, unicestwiając kilka grubszych awansów wszechpolskich, ale jedynie dlatego, że niepomiernie zaczął forytować ukraińców.

Dla tych, którzy w postępowaniu namiestnika wobec Rusinów niczego więcej nie mogą się dopatrzeć, jak tylko to, co nakazuje rozumny patryotyzm polski, twierdzenie powyższe wydać się może parodoksem. A jednak nie jest nim ono. Potrzeba bowiem znać naturę partyi wszechpolskiej, aby zrozumieć, że ma ona istotnie słuszność. Oto wszechpolacy, jak wszyscy na podobieństwo boże stworzeni ludzie, składają się z duszy i ciała. Duszą ich jest walka z Rusinami, a ciałem — posady. Siłę fizyczną tej pięknej partyi stanowili i stanowią zawsze urzędnicy, których znowu pod sztandar narodowo-demokratyczny wiedzie nietylko rozlegający się pod nim frazes patryotyczny i demagogiczny, ale także i coś znacznie realniejszego — mianowicie pewna nadzieja poprawy bytu, skromnego bodaj awansu, szczęśliwego uniknięcia skutków dyscyplinarki i t. p. ludzkie, nazbyt ludzkie względy. Ażeby tedy ducha swego w sile i rzeźkości utrzymać, potrzebują wszechpolacy dbać pilnie o zdrowie i należyte odżywienie ciała, ponieważ zaś ciało to żywi się głównie posadami i awansami, przeto potrzebują oni mieć zawsze do rozdania pewną ilość posad i awansów mniejszych i większych w zapasie. Pięknie też naczelną zasadę gospodarki partyjnej wszechpolaków wyłożył niedawno w sześciu artykułach „Dziennika Polskiego" ktoś, kto zna ich z bliska, może nawet bardzo z bliska...

Zapasy tych posad i awansów starają się wszechpolacy na dwojakiej przygotowywać drodze: we własnej kuchni, zakładając rozmaite banczki, towarzystwa i t. p., tudzież drogą pertraktacyj i układów z rządem, jako głównym u nas tego artykułu szafarzem i dostawcą.

Był czas stosunkowo niedawny, kiedy ta druga droga ścieliła się wszechpolakom jak po stole. Posad mieli do rozdania mnóstwo i jak każde przedsiębiorstwo, zdolne zadowolnić „najwybredniejsze nawet wymagania", zaczęli przyciągać do siebie tłumy reflektantów, którzy bez wszelkiego trudu za cenę bagatelnego podpisu na naszej deklaracyi partyjnej zyskiwali jeżeli nie awansik rzeczywisty, to w każdym razie uzasadnioną nadzieję na pożądaną poprawę bytu swego czy to przez awans, czy korzystne przeniesienie lub coś innego w tym rodzaju.

Fama o wszechmocy wszechpolaków rozeszła się szeroko. I oto zaczęła do nich ciągnąć rzesza spragnionych i potrzebujących pomocy, tem bardziej, że potentaci ci byli z natury grzeczni i uprzejmi i dla każdego, oprócz realnej obietnicy, mieli jeszcze i program piękny i jakieś dygnitarstwo partyjne w zanadrzu. Tak stało się, że wszechpolacy sami w swoją potęgę uwierzyli. A kiedy uwierzyli, zaczęli ciskać jajkami zbyt wysoko i zbyt pogardliwie.

Wówczas zaś rząd krajowy, który jak każdy rząd, nie lubi obok siebie obcej potęgi, postanowił wszechpolakom odciąć dowóz żywności i popodwiązywać im żyły. Pewnego pięknego dnia protekcye wszechpolskie przestały nagle skutkować. Niebawem zaś zaczęły — jak to samo „Słowo Polskie" z wielkim bólem przyznaje — odnosić wprost przeciwny skutek: zamiast pomagać, szkodziły. A tu tymczasem traf chciał, że właśnie najważniejsze posady zawakowały. Obsadzano właśnie stanowiska tak wpływowe i ważne jak wiceprezydentura dyrekcyi skarbu, potężna prezydentura poczt i telegrafów, prezydentura sądu krajowego we Lwowie, wicedyrektura kolei w Krakowie i t. p. Na żadne z tych stanowisk nie zdołali wszechpolacy przeforsować swoich ludzi. I to im zupełnie wystarczyło, aby oskarżyć namiestnika o — nadmiar przyjaźni dla Rusinów... Wprawdzie bowiem żaden Rusin żadnej z tych posad nie objął, ale przecież jasnem jest, że jeżeli ich równocześnie nie otrzymali ci, którzy do walki z Rusinami najbardziej są sposobni, to było to pośrednie ale nie mniej szkodliwe forytowanie tych właśnie Rusinów...

Dlatego też, kiedy na ostatnim zjeździe swoim uchwalili wszechpolacy zwalczać namiestnika za jego ukrainofilstwo, to mieli najzupełniejszą racyę, bo czyż nie jest to popieraniem Rusinów, jeżeli się na najważniejsze stanowiska w kraju nie puszcza wszechpolaków, to jest takich właśnie Polaków, którzy do walki z Rusinami najlepiej są przygotowani i jak gdyby stworzeni?

W tej oto naturalnej kombinacyi interesu narodowego z posadami dla wszechpolaków wzięły swój początek wszystkie wesołe i żałosne zajścia, które wstrząsnęły umysłami cywilizowanego świata w kończącym się właśnie sezonie ogórkowym. „Słowo Polskie" z właściwą niektórym przywódcom wszechpolaków skłonnością do szerokich a fałszywych uogólnień historyozoficznych nazwało je w swoich czterech artykułach „walką przeciw narodowej demokracyi", walką, w której wszystkie żywioły spiknęły się na to, aby ją poniżyć, pognębić i zgoła o zagładę przyprawić.

Czytelnicy widzą jednak, że było to tylko zwyczajne uogólnienie wszechpolskie. Nikt bowiem z narodową demokracyą nie walczył. — Odebrano jej tylko to, czego nigdy nie miała — przywilej obsadzania najważniejszych posterunków w kraju swoimi ludźmi. I ta bagatela wprawiła ją w taką alteracyę, że odrazu oczyma swej chorobliwie podnieconej wyobraźni ujrzała się otoczoną samymi wrogami, którzy nie wiedząc co to litość, lub inne jakie ludzkie uczucie, robią na gwałt nową formacyę w Kole polskiem. Widmo tej nowej formacyi najbardziej przeraziło wszechpolaków, dlatego też w umysłach ich rysuje się ona znacznie plastyczniej, niż w naszych. Dla nas sprawa tej nowej formacyi jest w zasadzie obojętną. Kiedy wieści o niej zaczęły się rozchodzić, wyraziliśmy tylko przekonanie, że współdziałanie wszelkiej grupy, na gruncie demokratycznym stojącej, z nami, jest zawsze możliwe i pożądane, czego dowodem była unia nasza ze stronnictwem wszechpolskiem, która, jak wiadomo, nie wytrzymawszy nadmiaru „bezinteresowności" i lojalności wszechpolskiej, nagle, a bez sławy żywot swój zakończyła, na tem tylko, że do ujęcia regimentarskiej buławy pomogła prof. Głąbińskiemu, temu jedynemu wszechpolakowi w dawnem Kole polskiem, który jako mąż zaufania namiestnika Potockiego tak energicznie współdziałał przy reformie wyborczej, jako żarliwy obrońca pluralności, iż dzisiaj Wszechpolacy mają niezaprzeczony tytuł do występowania w roli — twórców reformy wyborczej.

Przemysł w Galicyi.

II.

Za jeden z ważniejszych środków szybkiego uprzemysłowienia kraju uznaje prof. Bujak kolonizacyę przemysłową, a zatem sprowadzenie fabrykantów i majstrów obcych, zamiast fabrykatów zagranicznych. Takie szczepienie obcych fabrykantów na zaniedbanym gruncie naszego przemysłu nie jest nowym pomysłem. Sam autor przytacza zniemczoną Białę, której za niebezpieczną dla polskości reszty kraju nie uważa. Typowym przykładem wysp przemysłu zagranicznego są Łódź i okolica, huty i kopalnie Zagłębia, a wreszcie choćby i tereny węglonośne w pow. chrzanowskim, które już całkiem znajdują się w rękach kapitalistów Niemców i Francuzów.

Zbytecznem byłoby na tem miejscu wyliczać szkody, jakie kraj przez tę obcą inwazyę ponosi. Autor zna doskonale stosunki krajowe i uprzedzając zarzuty, mówi o stronach ujemnych kolonizacyi. Naszem zdaniem przecenia on jednak wpływ jej dodatni. Kapitaliści obcy rzadziej stają się wzorami, które naśladują krajowcy, aniżeli konkurentami, którzy przemysł krajowy zwalczają. Do ostrej walki między kapitałem i pracą, która leży w samej naturze przemysłowego rozwoju, przybywa moment antagonizmów narodowych, a silne materyalne osady przemysłowców obcych panują dosłownie nad ludnością polską, która musi u nich szukać pracy, nie biorąc w zamian udziału w kulturalnem życiu kraju.

Przytem sam autor podnosi z naciskiem znaczenie rynku wewnętrznego, oraz uprzemysłowienie rolnictwa, które powinno być punktem wyjścia dla przemysłu. Kolonizacya przemysłowców obcych nie uwzględni niewątpliwie tych potrzeb i albo się nic powiedzie, albo zwróci się do tych wyłącznie gałęzi przemysłu, które mają znaczenie eksportowe. To też więcej znaczenia przypisywalibyśmy sprowadzaniu do Galicyi kapitałów obcych. Najzasobniejszy w kapitały kraj, Francya, która zasila banki całego świata, powinnaby zwrócić uwagę na Galicyę. Autor podaje szczęśliwą myśl francuskiego podręcznika, poświęconego ekonomicznym warunkom Galicyi, któryby rozszedł się za pośrednictwem jakiejś ruchliwej paryskiej firmy, zwracając na nasz kraj uwagę francuskich kapitalistów.

W rozdziale, poświęconym przemysłowej akcyi kraju, główny nacisk położono na sprawę ulg podatkowych. Dzięki szeregowi ustaw, a szczególniej idącej najdalej ustawie podatkowej z 1906 roku, dodatki autonomiczne do podatków zarobkowych są w Galicyi niższe niż w Czechach, na Morawach i Śląsku austryackim, to też wiele przedsiębiorstw przemysłowych przenosi się ze Śląska do Galicyi. Na drodze normalnej, bez specyalnych przywilejów dla obcych przybyszów, dokonywa się kolonizacya przemysłowa, nie tworząc przytem zwartych osad obcoplemiennych, jak w Białej, w Łodzi, Pabianicach i t. p.

Rozpatrując ustawodawstwo i stanowisko państwa wobec wielkiego przemysłu w Galicyi, autor zwraca uwagę na wysokie i uciążliwe opodatkowanie przedsiębiorstw akcyjnych (przec. 15 proc. czystego dochodu z fabryk), wobec czego wygodniejszą formą okazują się spółki z ograniczoną poręką, t. j. asocyacye osób, a nie kapitałów. Sytuacyę na rok 1910 uważa za korzystną, gdyż spodziewać się można wydatniejszego niż dotychczas poparcia przemysłu wielkiego w Galicyi. Domaganie się konkretnych reform i zwiększenia subwencyi uznaje p. B. za obowiązek Koła polskiego w Wiedniu. Tu należy wydatne zwiększenie liczby polskich urzędników na wszystkich stopniach hierarchii w ministerstwach i urzędach centralnych, walka z kartelami, baczność na zwiększenie udziału kraju w budżecie państwowym, zwiększenie liczby i dobre udotowanie szkół fachowych itp.

Już te kilka dat wyjętych z książki prof. Bujaka świadczą, że jest ona sama czynem, który powinien silnie oddziałać na rozwój galicyjskiego przemysłu. Jakkolwiek bowiem interes prywatny jest i będzie zawsze najważniejszym motorem w życiu ekonomicznem, to przecież obok niego stać musi uznanie potrzeby rozwoju w pewnym kierunku. Świadomość potrzeb i dróg do ich zaspokojenia, to pierwszy krok na drodze postępu. Uświadomienie to zaś tem głębiej wniknąć powinno w przekonanie ogółu społeczeństwa i władz krajowych, że autor w obu tomach swojego dzieła wychodzi z założenia, iż „dzisiaj walka o byt nasz narodowy toczy się przedewszystkiem na polu ekonomicznem" o ile na ziemiach Rzeczypospolitej zdołamy „wytworzyć na nowo samodzielną, zdolną do życia organizacyę gospodarczą".

Tomy dalsze, omawiające poszczególne gałęzie przemysłu, oraz stosunki robotnicze, zapowiada autor po r. 1910, który przyniesie nam nowy spis ludności.

Dr Z. Daszyńska-Golińska.

Niespodzianki bałkańskie.

(Zgoda bułgarsko-turecka. — Toasty w Cetynii. — Wybory w Grecyi).

Od dłuższego już szeregu lat stosunki między Turcyą a Bułgaryą częstym ulegały zmianom. Nie było roku, w którymby po obu stronach nawzajem nie grożono sobie wojną, aby krótko potem znów podać sobie rękę do zgody i wymieniać komplementy i serdeczności. Przyczyn do wzajemnych rekryminacyj nigdy nie brakowało. Zaledwie Turcya pogodziła się z faktem przyłączenia się Rumelii wschodniej do Bułgaryi, zaraz nowe powstały zatargi o Macedonią. Po rewolucyi młodotureckiej nastąpiło uroczyste rozwiązanie band bułgarskich w tej prowincyi oraz bratanie się oficerów obustronnych armij. Nowe nieporozumienia i scysye wywołało potem znów ogłoszenie się Bułgaryi niezawisłem Królestwem i wówczas po jednej i drugiej stronie najgroźniej potrząsano mieczem. Lecz i ten zatarg ostatecznie załatwiono pokojowo, ażeby po krótkim czasie w nowe popaść waśnie. W najnowszym tym zatargu znów rozchodziło się o sprawy macedońskie. Nacyonalistyczny kierunek rządów młodotureckich rychło stanął w poprzek narodowym aspiracyom Bułgarów macedońskich, a większe jeszcze rozgoryczenie wywołało przeprowadzane obecnie przez rząd turecki bardzo bezwzględnie zupełne rozbrojenie bułgarskiej ludności Macedonii. Do tego przyłączyła się jeszcze sprawa przebywających w Bułgaryi zbiegów macedońskich, którzy dużo kłopotu sprawiali rządowi bułgarskiemu, a z których wielu szczerze pragnęło wrócić do swej ojczystej dzielnicy, lecz bało się zemsty Turków. Jeszcze też przed tygodniem depesze tak z Konstantynopola, jak i z Sofii brzmiały bardzo poważnie i nasuwały obawę zbrojnego starcia między Turcyą a Bułgaryą. Tymczasem groźne te chmury znów się rozeszły i ustąpiły miejsca pogodniejszej atmosferze.

Według depesz, jakie nadeszły onegdaj z Sofii i ten ostatni zatarg już doczekał się pokojowego załatwienia, a ponieważ przy tej sposobności uregulowano także kwestyę owych zbiegów i to w ten sposób, że rząd turecki pozwolił im wrócić, lecz bez broni, usunięty został według sofijskich zapewnień ostatni kamień niezgody, a tem samem rozproszyła się i obawa wojny.

Wprawdzie równocześnie niemal z temi doniesieniami nadeszły wieści, że w pobliżu Isztybu przyszło do krwawego starcia między wojskiem tureckiem, a Bułgarami, i że w Skoplii odkryto wielki bułgarski spisek przeciwko Turcyi, lecz wieści to jeszcze nie sprawdzone, gdy tymczasem zapewnienia pokojowe posiadają już charakter urzędowy.

Zdaje się też, że niebezpieczeństwo starcia naprawdę tam usunięte znów zostało, „car" Ferdynand spokojnie bowiem mógł opuścić swoje państwo, aby w towarzystwie swego syna, następcy tronu, zawieść swoje i narodu bułgarskiego życzenia jubilatowi na niezadługo już królewskim tronie Czarnogóry, księciu Nikicie. Przyjęcie, jakiego tam doznał, było wprost owacyjne, a toasty, jakie obaj władcy wygłosili w niedzielę podczas uczty galowej, odznaczały się nietylko niezwykłą długością, nieodpowiadającą wcale skromnym rozmiarom obu państw, lecz nadto wprost rozczulającą serdecznością. Obaj koronowani mowcy przypominali sobie, jak to przed wielu, wielu laty, gdy Ferdynand nie marzył nawet jeszcze o koronie carów bułgarskich, poznali się na dworze cara Aleksandra III i odrazu wówczas przylgnęli do siebie. Większą atoli polityczną wagę od tych wynurzeń i wspomnień posiada fakt, że nowy „król" Czarnogóry przemawiał w imieniu całego narodu serbskiego, jak gdyby już się czuł władcą także... w Belgradzie. To też toasty te zapewne nie bardzo wdzięczne echo wywołały w konaku królewskim króla Piotra i nieszczególnym animuszem napełniły serce jego syna, księcia Aleksandra, spieszącego również z życzeniami do Cetynii. Ujrzy on tam na własne oczy ogromną różnicę między dynastycznem znaczeniem Niegoszów Petroviczów, a Karadżordziewiczów, zastanie bowiem nietylko jeszcze króla Ferdynanda, lecz także jednego z wielkich ksią-

---

HELENA ROMER.

MAJAKI.

12 (Ciąg dalszy.)

— Więc rezultat jest taki, że artysta zawsze przedstawia ostatecznie siebie w utworze? Cóż to to znów ma być — zaprotestowała energicznie Rućka.

— Myślisz, że nie? Oni tacy — zaczęła śliczna czarno-włosa-oka i brewa Ukrainka, przezwana dla owego typu Ulaną — przecie każdy z nich — ciągnęła, sypiąc brylantowe skry z oczu w stronę Konica, gdyż się z nim kłóciła, na razie.

— Dobrze, właśnie to chciałam powiedzieć, tylkoście mnie zakrzyczeli, jak zawsze — rzekła Arya swym słodkim spokojnym głosem.

— Dajcie jej mówić, no, bo ona rozsądna — no, widzicie? Można to coś zrozumieć?

— Wy zawsze myślicie, że jak na kobiety z góry, to one już sza, oho!

— Ale któżby tak myślał...

Ogłuszający gwar rósł, powiększony tem, że Rućka wybuchła śmiechem i zanosiła się do łez, słaniając się na kanapkę Aryi, której oficyalna etykieta sercowego dramatu nie pozwalała na podobne igraszki, wionęła ku nim fałdami swej opalowej sukni i rzekła, zwracając się do obecnych usprawiedliwiająco.

— No, jakie one są dzieci? Wiecie, tak robicie, a potem Włast znów pójdzie do znajomych i powie, że go tak dziewczynki świerkały, że się na nogach nie trzyma".

Obie panienki zerwały się i natarły na Włastowskiego tak, że o ile mógł przemówić, oznajmił, iż za jedyny sposób obrony uważa schronienie się pod fortepian i jeżeli faktycznie nie mają litości nad jego nowym, niezapłaconym garniturem, gotow jest to zrobić momentalnie.

Tu nastąpiło oglądanie garnituru, polegające na obracaniu Własta na własnej pięcie, konstatowanie, że jest portretem Chamberlain'a i wymyślanie mu za niepłacenie biednemu krawcowi, poczem zaraz bezpośrednio objawiło się wśród wołań współczucie nad stanem wiecznie pustej kasy Włastowskiego.

— Tymona tu dziś nie będzie? spytał ktoś.

— Owszem, nawet wiecie, obiecał, że p. Karlińskiego przyprowadzi — oznajmiła Rućka.

— Ach, ten ponury Litwin?

— Ależ, cóż znowu! damska obserwacya! toż to jest kokosowy pan i nie z byle jakiego świata bywalec, jeno tak, gest pański... lubię — dodał Włast dydaktycznie.

— Wy nie wiecie, to jest bardzo dobry, zupełnie brylantowy człowiek — tłumaczyła Arja z mgłą słodkiego wzuszenia w anielskich oczętach, on jest bardzo nieszczęśliwy, sam, żonę stracił, którą ubóstwiał...

— Ależ dawno, już kilkanaście lat temu.

— Więc cóż to znaczy? Ale także ma kłopoty z synem, i pan Tymon mówił, że on nie jest szczęśliwy, choć nie wiem, jak to taki wesoły człowiek mógł spostrzedz... Od jutra jak Hamlet będzie nosił opadające pończochy, by panią o tragedyi swego serca naocznie przekonać...

— Otóż i on nadchodzi, rzekł Włastowski, gdyż doleciał zebranych miły krzyk Tymonka, wojującego w przedpokoju ze służącą. Wciągnął opierającą się, demonstracyjnie „wstydliwą" Małgorzatkę i zaczął obecnym wykładać z wielkim machaniem i skubaniem dziewczyny za rękawy, różne szczegóły jej przepysznego stroju krakowskiego.

Gorset Małgorzatki ćmił oczy srebrem i złotem, a Demonck wpadłszy w trans zachwytu nad bogactwem motywów ludowych, ochłonął dopiero gdy Karliński, wszedłszy i przywitawszy się z paniami, zajął wszystkich swą obecnością, rażąco obcą w tem gronie.

Jego spokojna grzeczność robiła wrażenie sztywności w porównaniu ze swobodą i poufałem koleżeństwem obecnych, a dla tych ostatnich niejasna świadomość, że teraz nie wypada „dokazywać", stała się na razie krępującą.

Panienki szczególnie celebrowały koło Karlińskiego z nadzwyczaj komiczną powagą i wprawą w obcowaniu z „wielkimi ludźmi". Śliczne ich kwietne buzie sztywniały i przybierały wyraz skupionej powagi, gotowej do wybuchnięcia zachwytem przy najlżejszej sposobności. Widać było, że z dziecinną rozkoszą chłonęły w siebie świadomość obecności takiego człowieka.

Wprawdzie zaraz na wstępie wpadły na niego bez żadnego respektu, wołając:

— Ma pan syna, czy pan ma? Na prawdę? Dużego, nie? Takiego już ogromnego syna, to pan chyba niema!

A gdy Karliński zaręczył, że istotnie ma takiego syna, któraś zawołała:

— Nie, no taki duży, to już nie syn! — Poczem przy nieskończonych wybuchach śmiechu ledwie się zdołała wytłumaczyć, że syn pomieszał się jej z pojęciem dziecka, a że żadnego głupstwa nie miała zamiaru powiedzieć.

Rućka rozpytywała Karlińskiego o Litwę, jak dziecko o żelaznego wilka, ściemniały jej zielonawe oczy i stały się prawie koloru sukni, oryginalnego kostiumu empire z ciemno-zielonego kaszmirowego szala, którego tkane, tureckie palmy wyrastały od stóp, obutych w płaskie ciżemki, co dopełniało malowniczości stroju. Jamont odzywał się od niechcenia, że zrobiłby jej portret tak ubranej, gdyby go o to bardzo czule poprosiła, ale Rućka potrząsała głową, aż tańczyły jej miedziane loki i powtarzała: „ja nie wiem, ja nie wiem, czy wolno".

Zborscy układali na niedzielę wycieczkę do Czerny, czy w inne okolice Krakowa i namawiali na nią obecnych.

Włastowski podniósł lament nad złym stanem komunikacyi i zadeklarował, że jego własne nogi nie poniosą go tak daleko.

— Kiedy taki arystokrata, to niech sobie najmie lektykę...

— Albo konia po prostu...

— Przecie nie utrzyma się na siodle...

— Literacka jazda...

— Ale... jeździłem przecież...

— Gdzie? Na koniku zwierzynieckim?...

— No, nie wiecie, że na pegazie!

— A zaś bożek Apollo za usługi
[krwawe
Dał mu w nagrodę szkapsko pe-
[gaza włogawe.

— To jest nadzwyczajny objaw kultury społecznej, drwić z literatury ojczystej.

— Jak to, przecież cytuję klasyków?

— Bodaj was... struto majonezem... nie można...

— Temu się wczorajsza kolacya przypomina rozkosznie... może syfon.. cytrynka?

— Ale wypraszam sobie podobnie tłuste żarty.

— Tłuste żarty chudego Własta, czyli Tymon obrażający się... tytuł...

— Nie, no proszę, ja bardzo panów proszę, nie dokuczać panu Tymonkowi, bo na prawdę to on jest dobry, tylko tak czasami...

— Gruntowna i wyczerpująca psychologiczna ocena tego charakteru; pani, jestem posłuszny, nie tknę palcem pani admiratora, chociaż szpada moich przodków...

— Ach, jaka to u was gęba, Włastowski, a w sobotę u hrabiny toście palnęli na cały froterowany salon, żeście synem sewca; cóż teraz prawda?

— Nie? Pański ojciec był szewcem? No, a dlaczego pan ma typ arystokratyczny? Prawda, pani Efo, że pan Włast ma typ arystokratyczny?

— I jest rasowy, Rućko!

— Jak to panie tę fizyologię studyują, to wprost imponujące...

— No, spodziewam się, przeczytałyśmy niedawno „Miłość w przyrodzie" Bölschego i to jest boskie! Modliłyśmy się do tej książki, a Arya aż płakała raz... (C. d. n.)

żąt rosyjskich, włoską parą królewską i innych monarszych gości i posłów — podczas gdy w Belgradzie nic nie przeżywa pustki, troski i nędzy — a krwawe widmo ostatniego z Obrenowiczów, zawsze jeszcze odstrasza wszystkie koronowane głowy.

Nie mała troska panuje dziś zapewne także na dworze innego, bardzo już na swoim tronie chwiejącego się władcy bałkańskiego — mianowicie króla Helenów Georgiosa. Odbywające się obecnie w całej Grecyi wybory do nadzwyczajnej Izby, mającej przeprowadzić rewizyę greckiej konstytucyi, zgotowały już nie tylko jemu, ale całej Europie nie małą niespodziankę. Znaczną większość mandatów zdobyła tam nowa, grecka partya niezależna obywatelska, która wbrew przestrogom mocarstw i groźbom Turcyi, ofiarowała kilkanaście mandatów wybitnym politykom Krety, jak Venizelosowi, Michelidakisowi i innym. A ci kreteńscy kandydaci, zwłaszcza zaś Venizelos, wybrani zostali taką większością głosów, że ten rezultat wyborów równa się niemal plebiscytowi na rzecz przyłączenia Krety do Grecyi. Jest to wcale niedwuznaczna odpowiedź narodu greckiego, na notę mocarstw opiekuńczych, która Kreteńczykom stanowczo zabroniła wyboru deputowanych do greckiej Izby rewizyjnej. Zakazu tego nie naruszono, Kreteńczycy w wyborach udziału nie wzięli; za to wszyscy ich wybitni przywódcy wybrani zostali w Grecyi. Prowokacyę tę łagodzi wprawdzie ta okoliczność, że wszyscy prawie wybrani tam Kreteńczycy posiadają także obywatelstwo greckie. Michelidakis i inni oświadczyli nadto przed wyborami, że nie chcąc narazić Grecyę na wojnę z Turcyą, ofiarowanych im mandatów nie przyjmą — obecnie atoli zachodzi pytanie, czy zapewnienia tego dotrzymają.

Co do Venizelosa, przebywającego obecnie w Szwajcaryi — to on, jak się zdaje, na taką rezygnacyę się nie zdobędzie, tembardziej, ponieważ już uważany jest w całej Grecyi za męża przyszłości. Nie tylko członkowie zwycięskiej partyi niezawisłej, lecz i pobici przez nią przywódcy partyjni Rhallis i Theotokis proponują, aby Venizelosa powołać na prezydenta gabinetu i w jego ręce złożyć dalsze losy Grecyi. Jeżeli on godność tę i misyę przyjmie, zmuszony będzie złożyć urząd prezydenta rządu na Krecie. I wszystko przemawia za tem, że uczyni on to rzeczywiście i że król Jerzy zmuszony będzie jego powołać do utworzenia gabinetu — wbrew poprzednim swoim zapewnieniom, że wogóle Kreteńczyków do nowej Izby greckiej nie dopuści.

Jakie stanowisko wobec tej niespodzianki greckiej zajmie ostatecznie Turcya, czy uważać to będzie naprawdę, jak przedtem groziła, za „casus belli“, do tej chwili nie wiadomo. Nasuwa się jednakże obawa, że w razie, jeżeli Venizelos naprawdę stanie na czele rządu greckiego, kwestya kreteńska w nowe ostre wejdzie stadyum.

Korea.

Aneksya Korei przez Japonię dla nikogo nie była niespodzianką, jako tak zwana kwestya czasu. Rząd japoński uznał za stosowne zabrać obecnie Koreę jako faktyczną własność swoją, a czy ta najnowsza prowincya będzie się nazywać „kolonią koronną“ czy inaczej, to wcale nie zmieni stanu rzeczy.

Jeszcze przed kilkunastu laty półwysep koreański, leżący pomiędzy Chinami a Japonią, należał do najmniej znanych i najbardziej tajemniczych krajów. Dopiero tocząca się w r. 1894 wojna japońsko-chińska zwróciła uwagę świata na Koreę. Wkrótce po ukończeniu wojny inżynierowie japońscy wybudowali na Korei pierwszą kolej żelazną, wiodącą ze stolicy Soeul do do miasta portowego Chemulpo, i w ten sposób utorowali drogę kulturze europejskiej. A jednak przed wiekami Koreańczycy byli w niejednem kierunku nauczycielami Chińczyków i Japończyków. Później kraina ta została zupełnie zaniedbana i zajmowali się nią tylko jej najbliżsi sąsiedzi, Rosyanie i Japończycy, jako przyszłą zdobyczą.

Korea na przestrzeni około 218.000 kilometrów kwadratowych posiada zaledwie 9 milionów mieszkańców i skutkiem tak małego zaludnienia była jakby stworzona do aneksyi przez Japonię, łaknącą ziemi. Korea ma glebę bardzo urodzajną, ryż, tytoń, bawełnę, len i morwy do hodowli jedwabników. Skarby mineralne są dosyć znaczne, kraj bowiem posiada żelazo, miedź, ołów, srebro, a nawet złoto. Wprawdzie wydobywanie złota odbywa się w sposób wielce prymitywny, mimo to jednakże wartość wydobytego proszku złota wynosi rocznie około 5 milionów koron. Ale najważniejszą może okolicznością jest to, że kto włada Koreą, włada przez to tak zwaną drogą koreańską, która z morza Chińskiego i morza Żółtego wiedzie do morza Japońskiego. Podobnie jak Anglicy, upatrywali i Japończycy poważne niebezpieczeństwo w rosnących wpływach Rosyi na terenie koreańskim, co wreszcie doprowadziło do aneksyi tego kraju przez Japonię.

Jak wspomnieliśmy, Korea przez całe stulecia była zamknięta dla cudzoziemców. Surowe kary, nawet śmierć, groziły każdemu obcemu, któryby się odważył wstąpić na ziemię koreańską. Ludem rządzili samowładnie mandaryni, którzy z wszystkich wyciskali pieniądze nawet okrucieństwami. Podróżnik Hesse-Warteg, który w r. 1894 zwiedził Koreę, opisuje dosadnie te wymuszenia. Kto nie chciał złożyć opłaty dygnitarzom, był torturowany, musiał nosić na szyi ciężki krąg z desek, wędrował do cuchnącego więzienia, gdzie zwykle umierał.

Pewien generał, który niesłychanemi rabunkami wywołał rozruchy, musiał zwrócić zrabowane pieniądze i przedmioty, które jednakże nie powróciły do prawowitych właścicieli, lecz zostały rozdrapane przez mandarynów. Generałowi na mocy wyroku miano zgruchotać nogi. Sędziowie i policyanci zaprowadzili skazańca na miejsce egzekucyi. Tam związano mu ręce i obnażonego rozciągnięto na ławie. Kaci chwycili za maczugi drewniane i gruchotali skazańcowi nogi potężnemi uderzeniami. Skazaniec z bólu wydawał nieludzkie jęki.

Ale stała się rzecz niezwykła. Generał po egzekucyi wstał i udał się do więzienia na własnych nogach. Ponieważ sędziowie nie chcieli się dać przekupić, więc krewni generała przekupili katów, którzy tylko pozornie uderzali w nogi skazańca, lewą ręką chwytając spadające ciosy. Teraz karę tę zniesiono. Noszenie drewnianego kręga na szyi, który nie pozwalał ani jeść, ani spać, również znieśli Japończycy.

Pałac cesarski w Söulu zbudowany jest w stylu chińskim. Na kończących się ostro dachach wiszą całe szeregi dzwonków, które wydają dźwięki, poruszając się z podmuchem wiatru. Naokoło znajdują się domki letnie i marmurowe mosty. Przyjęcia odbywały się dawniej o g. 3 po północy. Cesarz stał za stołem, bogato inkrustowanym, nad którym wisiał przedziwnie tkany parasol ze smokiem, otoczony gwardyą. Dygnitarze mieli na sobie często 10 ubrań, jedno na drugiem, które przy uczcie dworskiej powoli zdejmowali. Gdy ukończyły się tańce nadwornych tancerek, panie, biorące udział w uczcie, siadały dygnitarzom na kolana i palcami rozczesywały i plątały im brody, co miało być dowodem czci. Cesarz miał ubranie z przeźroczystego jedwabiu, był przepasany złoconym pasem, za którym tkwiła fajka, zaś u boku miał pałasz i torbę z tytoniem. Na głowie miał kapelusz z włosienia końskiego. Podobno w Korei istnieje 4000 form kapelusza, każdy jest atoli zrobiony z włosienia końskiego.

Po zamordowaniu energicznej i w dziedzinie polityki bardzo czynnej cesarzowej, zamianował cesarz w dniu 40 rocznicy swojego wstąpienia na tron cesarzową damę dworu imieniem Om. Opowiadano naówczas, że to ma być Amerykanka, nazwiskiem Emilia Brown, córka misyonarza. Tymczasem nowa cesarzowa była córką dygnitarza dworskiego Oma. Odznaczała się olbrzymią tuszą, była ospowata i zezowata. Jednym z pierwszych jej czynów było torturowanie, a następnie uduszenie ministra Kiminengczima, który cesarzowi podarował dwie piękne dziewczyny.

Dygnitarze zdzierali lud, gdyż płace ich były śmiesznie małe. Minister spraw zagranicznych, najlepiej płatny, otrzymywał miesięcznie worek ryżu, dwa worki bobu, papier kancelaryjny i 9 franków miedzią. Inni dygnitarze mieli jeszcze mniejsze płace, a wszyscy niesłychanemi zdzierstwami dochodzili do majątku.

Japończycy zaprowadzili w Korei porządek i już dzisiaj widać tam skutki ich wzorowego gospodarstwa. Jak donoszą dzienniki japońskie, zostanie wkrótce zaprowadzona w Korei japońska taryfa cłowa. Związek interesentów angielskich na Dalekim Wschodzie pod nazwą „China Association“ zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą, ażeby wobec tego wystąpił w obronie handlowych interesów Anglii w Korei. Zresztą, jak donosi telegram, umieszczony w porannem wydaniu „N. Reformy“, także inne mocarstwa, jak Stany Zjednoczone, Francya i Belgia, mają poczynić kroki w obronie swoich dotychczasowych przywilejów handlowych w Korei. Oczywiście Japonia będzie musiała uwzględnić pewne międzynarodowe konwencye, odnoszące się do stosunku większych mocaastw i Korei.

Głośny zamach trucicielski.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Paryż, 23 sierpnia.

(—) Paryż ma znowu swoją senzacyę pod nazwą „l'affaire Berton“. Tajemniczy dramat w rodzinie znanego autora Bertona zajmuje obecnie ludzi najmniej ciekawych i najzupełniej obojętnych. Wszakże chodzi o zamachy trucicielskie, których na swojej synowej miała się dopuszczać pani Berton.

Rodzina Bertonów, znana dobrze w Paryżu, zamieszkuje w miasteczku bretońskim Saints-Brévin willę, znaną pod nazwiskiem „Yvette-Antoinette“. Miasteczko Saint-Brévin leży nad morzem i ściąga na lato licznych Paryżan. Willa jest własnością byłego aktora i autora Piotra Bertona, znanego i na polskich scenach z utworu p. t. „Zaza“. Żona jego znajduje się obecnie pod strasznym zarzutem, że usiłowała otruć swoją synową, a żonę Klaudyusza Bertona, znanego powieściopisarza. Pani Klaudya Berton jest córką zamożnego Amerykanina, pana Philippsa, który mieszka w mieście Seattle, w stanie waszyngtońskim. Pani Klaudya Berton uciekła z willi rodziców swojego męża i zwróciła się do ojca z telegraficzną prośbą o pieniądze. Stąd sprawa stała się głośną.

Klaudya przybyła do St. Brevin w połowie lipca bieżącego roku, ażeby urządzić willę przed przybyciem starszej pani Berton, to jest swojej teściowej. W drodze zatrzymała się przez kilka dni w Angers u pani Huneau, która już jest starszą kobietą i zawsze opiekowała się niejako panią Klaudyą. Otóż do tej pani Huneau udała się pani Klaudya po swojej ucieczce z willi Bertonów w Saint-Brévin.

Pani Klaudya — jak donosi „Matin“ przybyła do swojej starej przyjaciółki blada z przerażenia i drżąca. Zabrała z sobą dwoje dzieci, 7-letniego synka, imieniem Pussy, tudzież córeczkę Norę, liczącą półtrzecia roku. Siedziała długo na sofie jakby omdlała i wreszcie zawołała zdławionym głosem:

— Ah, pani! To są straszne rzeczy! Moja teściowa chciała mnie otruć. Uciekłam do pani, ażeby zachować życie.

Pani Klaudya Berton wynajęła u pani Huneau pokój na miesiąc i oświadczyła, że jak tylko przyjdzie zupełnie do sił, wyjedzie do ojca, który, jak wspomnieliśmy, mieszka w Ameryce. Dnia 4 b. m. napisała do swego męża, zapewniając go, że znajduje się pod dobrą opieką. Doniosła mu zarazem, że adres jej wiadomy jest drowi Marsanowi i aptekarzowi w Saint-Brévin.

Klaudya Berton pokazała niejakiej pani Rabier, która mieszka równie u pani Huneau, żółty proszek i oświadczyła, że tym proszkiem chciała ją otruć matka męża. Opowiadała następnie, że matka męża dała jej kilka razy wodę mineralną i zupę o bardzo gorzkim smaku. Po wypiciu niewielkiej ilości owej wody, równie jak po spożyciu zupy, dostała w swoim pokoju mdłości. Służba na szczęście spostrzegła omdlenia i przywróciła chorej przytomność. Szofer Herman, kucharka Vinconneau i pokojówka Róża Saint-Blanca, opowiadali pani Klaudyi, że teściowa chce ją otruć. To stało się już w pierwszym dniu usiłowanego otrucia.

Nazajutrz teściowa ponownie wsypała proszku do zupy, przeznaczonej dla pani Klaudyi. Szofer, który przy obiedzie usługiwał, spostrzegł i dał znak pani Klaudyi, ażeby zupy nie jadła. Wtedy pani Klaudya zwierzyła się przed lekarzem, dr Marsanem i miejscowym aptekarzem, a ci doradzili jej, ażeby natychmiast wyjechała.

Zapytana o powód zamachów trucicielskich ze strony teściowej, odpowiedziała pani Klaudya, że otrzyma kiedyś spadek w kwocie 2 milionów franków, że teściowa chciała ją usunąć, ażeby z owego spadku część zagarnąć dla siebie. Podczas pobytu pani Klaudyi w Angers, odbywała się żywa korespondencya pomiędzy nią a jej mężem. Dnia 9 b. m. przybył do Angers przyjaciel Klaudyusza Bertona i zabrał z sobą synka Bertonów, którego odwiózł do Saint-Brévin. Nazajutrz pani Klaudya, otrzymawszy od męża dwa telegramy, powróciła równie do Saint-Brévin. Odjeżdżając, opowiadała domownikom pani Huneau, że mąż wynajął dla niej niej w Saint-Brévin osobną willę. W rzeczywistości przebywa pani Klaudya w willi rodziców swojego męża.

Klaudyusz Berton oświadczył wobec kilku reporterów, że żona jego wkrótce się przekona, iż cała sprawa zamachów na jej życie była tylko wymysłem. Kucharka — mówił Klaudyusz Berton — jest szczwaną osobą (une roublarde), szofer zdradliwym Niemcem, a pokojówka naiwną dziewczyną, ulegającą suggestyi. Proszek, wsypywany do zupy pani Klaudyi, był poprostu za każdym razem sproszkowaną pastylką Vichy. Matka jego, a teściowa pani Klaudyi, ma zwyczaj wsypywania do zupy sproszkowanych pastylek Vichy. Naostatek uczynił Klaudyusz Berton następujące dziwaczne wyznanie:

— Na razie spokojnie spoglądam na śledztwo, ale później będę widzieć, czy nie będę musiał zwrócić się do moich wpływowych przyjaciół (aux amis bien placés) z prośbą o pomoc.

Sędzia śledczy, dotąd przynajmniej, nie podziela optymistycznych zapatrywań Klaudyusza Bertona. Ale mimo to pani Piotrowa Berton znajduje się na wolnej stopie, a nawet sąd pozwolił jej na kilka dni wyjechać do Londynu, gdzie ma być przedstawiona sztuka teatralna jej męża, przetłómaczona przez nią. Jednakże obrońca jej, adwokat Henri Robert, zobowiązał się urzędownie, że w razie potrzeby dostawi osobiście starszą panią Berton do sądu.

Sprawa więc jest jeszcze niewyświetlona, a doniesienia dzienników są sprzeczne. I tak nadeszła depesza z Saint-Nazaire, że pani Klaudya odwołała swoje zeznania. Widocznie depesza ta nie zgadza się z prawdą, skoro według urzędowego doniesienia śledztwo sądowe trwa dalej. Mieszkańcy miasteczka Saint-Brévin i pobliskiego Saint-Nazaire są przekonani, że rzeczywiście na panią Klaudyę czyniono zamachy trucicielskie. Lekarz w Saint-Brévin, dr Marsan, zasłania się tajemnicą zawodową i oświadczył tylko, że pani Klaudya Berton opowiadała mu, jakoby sama widziała swoją teściową, wsypującą do zupy jakiś proszek.

Kronika.

Kraków, 25 sierpnia.

Na schyłku wakacyj. Za tydzień już zaroją się ulice Krakowa od mundurków młodzieży szkolnej, która z wywczasów wakacyjnych pocznie za kilka dni wracać do miasta ze świeżemi siłami i wypoczętym umysłem. Obecnie znać już w Krakowie powrót letników z wakacyjnych siedzib, aczkolwiek na ogół w ruchu ulicznym przeważają jeszcze przejezdni. Miasto, po letniem wyludnieniu, poczyna odzyskiwać swój normalny wygląd. Od kilku dni panujące chłody przyspieszą zapewne powrót letników.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posledzenie połączonych Sekcyj I. i II. — ekonomicznej i skarbowej imieniem Rady miasta pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Sarego.

Sekcye uchwaliły: 1) Przyjąć do zatwierdzającej wiadomości pokrycie kosztów adaptacyi w realności przy ulicy Poselskiej pod l. 8, nabytej od p. Estreicher-Rozbierskiej; 2) uregulowanie granic, oraz stanu posiadania między gminą m. Krakowa a pp. Antonim i Maryanną Woźniakowskimi w dzielnicy XIX. (Grzegórzki); 3) zatwierdziły linię regulacyjną dla ul. Wolskiej od ul. Straszewskiego po ul. Garncarską; 4) zatwierdziły otwarcie ulicy na gruntach pp. Müllera i Matusińskiego w dzielnicy XV. (Nowa Wieś); 5) zatwierdziły linię regulacyjną ulic św. Marka, Lelewela, Borelowskiego, Senatorskiej i Mickiewicza w dzielnicy XII. (Półwsie Zwierzynieckie). Dalej uchwaliły linię regulacyjną ulic Poselskiej i Lazara w dzielnicy XVI. (Łobzów), oraz zakupić od Zarządu drogowego części gruntu z parcel. lk. 1008, 1009 i 530 o pow. 166 m² po cenie 35 K za 1 m². Wreszcie sekcye zatwierdziły linię regulacyjną ul. Krowoderskiej w Krowodrzy (dzieln. XVII.) i linię regulacyjną ulicy Pocztowej w dzieln. XI. (Dębniki) oraz uchwaliły linię regulacyjną ulicy Królowej Jadwigi w dzielnicy XII. (Półwsie Zwierzynieckie).

Z magistratu krakowskiego. Z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop sekretarz magistratu dr Wincenty Eminowicz.

Czy chleb potaniał? Niedawno podaliśmy, za afiszami reklamowemi rozlepionemi po mieście, wiadomość, że chleb potaniał do 12 hal. za funt. To potanienie. wobec urodzaju tegorocznego i spadku cen zboża wydało się zupełnie zusprawiedliwionem i Krakowianie z zadowoleniem przyjęli je do wiadomości. Rzeczywiście chleb przez jakiś czas był sprzedawany po 12, a nawet 11 hal. za funt. Lecz, jak się teraz okazało, był to podobno tylko manewr konkurencyjny jednej z większych firm piekarskich, skierowany przeciwko drugiej, która pierwsza zaczęła chleb sprzedawać taniej. Obecnie, po burzliwem, jak słychać, posiedzeniu, w lokalu stow. piekarzy, gdzie omawiano tę sprawę, między obiema konkurującemi firmami przyszło do porozumienia, wskutek czego afisze zdarto, a cena chleba zaczyna powracać do dawnej normy, tak, że teraz wynosi już 13 hal. za funt.

Z teatru miejskiego. Pełna wstrząsających momentów sztuka Maskofa: „Tamten“, osnuta na tle dziejów warszawskiej „ochrany“ i słynnego „Dziesiątego pawilonu“, grana będzie jutro po raz już sześćdziesiąty. Na sobotę naznaczono przedstawienie „Nocy listopadowej“, która w niedzielę wypełniła salę teatru: po wieczorze sobotnim sztuka Wyspiańskiego schodzi na czas pewien z repertuaru.

Teatr ludowy w Parku krakowskim. Wodewil ze śpiewami i tańcami „Szukajcie dziecka“, dany będzie dziś po raz ostatni w tym sezonie. W piątek historyczno-ludowy dramat „Kościuszko pod Racławicami“ po cenach bardzo nizkich, bo po 2 kor. i 1 kor. Parter 40 i 20 hal.

Premiera „Dla świętej ziemi“ w sobotę. W niedzielę dla przejezdnych po południu o godzinie 4 „Kościuszko pod Racławicami“.

Wystawa prac uczniów introligatorskich. — W dniach 28 i 29 sierpnia otwartą będzie w sali wykładowej muzeum techniczno-przemysłowego ul. Franciszkańska l. 4, wystawa prac uczniów kursu introligatorskiego, urządzonego przez dyrekcyę muzeum i instytut popierania rękodzieł i przemysłu. Wystawę zwiedzać można dnia 28 sierpnia od godziny 10 do 2, zaś dnia 29 od godziny 10 do 2 i od 5 do 8 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

Z kraju.

Agitacya wszechniemiecka w Galicyi. Okres wakacyjny wyzyskali Niemcy do urządzania rozlicznych wieców w Galicyi. Hakatystyczny „Bund“ zainscenizował obszerną akcyę po wszystkich niemal galicyjskich koloniach niemieckich w celu zorganizowania kolonistów i organizowania szkolnictwa niemieckiego. Dla podniesienia nastroju wiecowników „Bund“ sprowadził znanego agitatora wszechniemieckiego posła Stransky'ego, który w kilkakrotnych wystąpieniach parlamentarnych roztaczał szeroko żale nad „uciskiem“ Niemców galicyjskich przez rządy polskie. Zebrania te są prowadzone „par excellence“ w duchu pruskim; w poniedziałek np. odbył się wiec pod gołem niebem w Dornfeldzie obok Szczerca, gdzie na powitanie Stransky'ego ozdobiono wieś flagami o barwach pruskich, a jedynie jedną chorągiewkę ustrojono na kolor czarno-żółty — „na pokaz“. Pan Stransky objeżdża również kolonie w powiecie stryjskim i stanisławowskim, aby „utwierdzać niemczyznę“ w kraju.

Chrzanów. W ubiegłą niedzielę odbyło się tu w sali „Sokoła“ przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem kształcącej się młodzieży szkół średnich i akademickiej. Na program przedstawienia złożyły się „Śluby panieńskie“ Aleks. Fredry. Nadzwyczaj umiejętnie i z talentem odegrana przez amatorów sztuka, spotkała się w z miejscowej inteligencyi złożonem, licznem audytoryum, z żywem uznaniem. W poszczególnych rolach na pierwszy plan wysunęli się pp. Smoleniówna (Klara), St. Nowakowska (Aniela), K. Kuckówna (Dobrójska), Wł. Lewenfeld (Gustaw), J. Kula (stryj) i St. Kula (Albin). — Z uznaniem podnieść należy, że bawiącą tu na feryach wakacyjnych młodzież jest czynnikiem ożywiającym nasze życie towarzyskie.

Po przedstawieniu odbyła się przy dźwiękach miejscowej orkiestry nader ożywiona zabawa taneczna.

Cieszanów. (Klęska pożaru). Wielkie nieszczęście nawiedziło wieś Dachnów, w powiecie cieszanowskim. Dnia 22 sierpnia o godzinie 5 po południu wybuchł pożar w domu włościanina; w domiar nieszczęścia szalał wielki wiatr, który miotał iskry na pobliskie domy, tak, że w jednem okamgnieniu cała wieś stanęła w płomieniach. Pożar trwał tylko 3 kwadranse, wszystko jednak zniszczył doszczętnie. Żadnego ratunku nie było i wszelkie wysiłki straży pożarnych przybyłych na miejsce nieszczęścia: załuskiej, lubaczowskiej i cieszanowskiej, by ogień zlokalizować, były daremne. — Spaliło się 64 domów zamieszkałych przez 400 dusz, całe mienie tychże, płody polne i bydło. Nieszczęśliwi ludzie obozują pod gołem niebem nago i boso, pozbawieni wszystkiego. Pogorzelcy zwracają się do litościwych serc z prośbą o pomoc o datki, odzież i żywność. Wszelkie datki nadsyłać należy: Komitet dla biednych pogorzelców do rąk ks. M. Czerkawskiego w Dachnowie, ostatnia poczta Cieszanów.

Zakopane. (Wycieczki w Tatry.) Staraniem lwowskiego Akademickiego klubu turystycznego (Zakopane, ulica Krupówki 51), odbędą się w tygodniu od 27 b. m. do 3 września następujące wycieczki:

1) Na Bystrą (2250 m.) przez dolinę Kościeliską, w sobotę. Prowadzi p. Poraziński. 2) W Pieniny, w niedzielę i poniedziałek, połączona ze zwiedzeniem kościoła w Dębnie, ruin w Czorsztynie, Czerwonego Klasztoru, Szczawnicy i wyjściem na Trzy Korony. Prowadzi p. Quirini. 3) Do Morskiego Oka w poniedziałek i wtorek. Prowadzi p. Horowitz. (Ewentualne wejście na Mnicha.) 4) Na Orlą Perć od Zawratu po Granaty, we środę. Prowadzi p. Horowitz. 5) Pięciodniowa (Łomnica 2634 m., Kiezmarski 2558 m., Staroleśna 2492 m., Kończysta 2540 m., Krywań 2496 m.), od czwartku do poniedziałku. Prowadzi p. Józef Szenk. 6) Na Orlą Perć od Granatów po Krzyżne, we czwartek. Prowadzi p. M. Horowitz. 7) Na Świnicę (2306 m.) na wschód słońca w nocy z piątku na sobotę. Prowadzi p. dr Orłowicz. 8) Na Orlą Perć (całą: Zawrat, Kozi Wierch, Granaty, Orla Baszta, Buczynowe Turnie, Krzyżne), w sobotę. Prowadzi dr Orłowicz.

Walka z tablicami. Z Bóbrki piszą do gazet lwowskich: Dotychczasowe drogowskazy, znajdujące się w gminach tutejszego powiatu, uległy z powodu swej starości zupełnemu zniszczeniu, to też zarządził tutejszy wydział powiatowy sprawienie nowych drogowskazów. Nowe metalowe tablice o napisach w obydwóch krajowych językach nie podobały się ukraińcom niektórych gmin. Solą w oku były napisy polskie, umieszczone obok ruskich, co podrażniło uczucia patryotyczne ukraińców do tego stopnia, że przeważna część tablic uległa zupełnemu zniszczeniu z rąk przeczulonych siczowników, za co niektórzy z nich zostali w drodze sądowej pociągnięci do odpowiedzialności. Widząc że tego rodzaju uczucia patryotyczne mogą ich zaprowadzić przed kratki sądowe, chwycił się innego sposobu. Obecnie obrzucają napisy polskie błotem, kałem, a nawet zasmarowują zupełnie czarną farbą.

Wpisy do nowych szkół w Łańcucie. Wpisy do I.—IV. klasy gimnazyum realnego w Łańcucie, które z dniem 1 września 1910 zostało upaństwowione, odbędą się 30 i 31 sierpnia b. r. Gimnazyum to różni się tem od gimnazyów zwykłych, że od I. klasy wprowadzono rysunki, jako przedmiot obowiązkowy, a w zamian greki od III. klasy począwszy, język francuski, jako przedmiot obowiązkowy, grekę zaś, jako przedmiot nadobowiązkowy.

Abituryenci z gimnazyum tego mają wstęp na politechnikę, akademię górniczą i wszystkie fakultety uniwersyteckie, a nawet na wydział teologiczny i filologiczny (na dwa ostatnie po złożeniu dodatkowego egzaminu z greki).

Wpisy i egzamin wstępny na I. kurs seminaryum nauczycielskiego żeńskiego prywatnego w Łańcucie, utworzonego z dniem 3 września, odbędą się 30 i 31 sierpnia b. r.

Opłata miesięczna za naukę wynosi po 20 kor. miesięcznie, zupełne zaś pomieszczenie w internacie SS. Boromeuszek i staranną opiekę znajdą uczenice za zapłatą po trzydzieści koron miesięcznie.

Morderstwo i samobójstwo. Włościanin Eliasz Pasławski, który żył w Ganiszczowie (pow. Lisko) od roku z Katarzyną Cicio w konkubinacie, znęcał się nad nią w ten sposób, że powaliwszy ją na bronę, zwróconą zębami do góry, zadał jej kawałkiem drzewa takie rany, że Katarzyna wskutek odniesionych obrażeń, skonała. Nazajutrz rano znaleziono Pasławskiego wiszącego na belku w stodole.

Napad Ukraińców na Moskalofilów. W piątek 19 b. m. odbyło się we wsi Hurnie koło Stryja zgromadzenie przedwyborcze, na którem przedstawił się wyborcom tamtejszej okolicy kandydat moskalofilski na posła do Sejmu w miejsce dra Oleśnickiego, dr Sawiuk. Gdy uczestnicy wiecu na kilkunastu furach jechali z powrotem do stacyi kolejowej w Koniuchowie, chłopi tamtejsi, ukrainofile, napadli ich we wsi i srodze pobili, a fury powywracali, tak, że moskalofile uciekali piechotą do stacyi kolejowej. Do zajętych przez nich poczekalni przypuścili Ukraińcy koniuchowscy szturm kołami i kamieniami, powybijali w stacyjnym budynku szyby i wiele osób pokaleczyli; pomiędzy innemi żonę naczelnika stacyi zranili w głowę uderzeniem kamienia. Z obu stron strzelano z rewolwerów. Nikt jednak nie jest zabity, tylko pokaleczonych jest mnóstwo. Ukraińcy pokradli także koce z fur, któremi jechali wiecownicy — dodaje „Hałyczanin“. Z powodu tego napadu wniósł dr Sawiuk zażalenie do sądu. Dochodzenia sądowo-karne już wdrożone.

Rozbójnicza banda cygańska. Nareszcie udało się żandarmeryi w Zabłotowie przychwycić bandę cygańską, złożoną z dziesięciu opryszków, którzy w ostatnich czasach grasowali na Bukowinie i w Galicyi wschodniej i dopuścili się mnóstwa rozbojów. Dziesięciu cyganów skutych przewieziono na czterech wozach do Diatkowiec, gdzie dopuścili się ostatniego rozbójniczego napadu; jedyny świadek, dogorywający Drezdner, agnoskował złoczyńców. — Nieszczęśliwy, nie mogąc mówić, mimiką dał do poznania, że są to ci sami, których krytycznej nocy widział, ale że to nie wszyscy, bo było ich więcej. Następnie odwieziono całą bandę, a są to cyganie rumuńscy, do aresztów śledczych w Kołomyi.

Husiatyn. (Wykopaliska). W piaszczystej okolicy, w dość głębokim jarze, przy naprawie drogi z Bosyr do Siekierzyniec, wykopano w tych dniach z kamienia wykutych „bożków“, przedstawiających osobę siedzącą z dziobem i drugą z głową byka. Wykopać miano i inne kamienie, mające różne znaki wykonane ręką ludzką.

Koncesye na nowe apteki. Namiestnictwo dało magistrowi farmacyi, Bolesławowi Wrzesińskiemu, koncesyę na nową aptekę publiczną w Buczaczu, a magistrowi farmacyi, Leonowi Reinowi, koncesyę na nową aptekę publiczną w Przemyślu — na przedmieściu Garbarze.

Z obcych zaborów.

Dar Niemców Księstwa Poznańskiego dla cesarza Wilhelma. Jak donosi gnieźnieński „Lech“, dar Niemców Księstwa dla cesarza Wilhelma składa się z dwóch krzeseł tronowych z marmuru i wielkich bronzowych drzwi dla kaplicy zamkowej. Przedmioty te już znajdują się w robocie, a wykończone będą dopiero w jesieni przyszłego roku.

Utonięcie. Pisma poznańskie donoszą: W ubiegłą niedzielę na wycieczce Tow. klubu sportowego do letniska w Puszczykowie, w Księstwie Poznańskiem, podczas kąpieli w Warcie, utonął 22-letni Walery Kottermann, syn urzędnika konsystorza z Poznania. Zwłoki uniosły fale Warty i dotąd ich nie odnaleziono. Ś. p. Kottermann brał żywy udział w życiu młodzieży polskiej zaboru pruskiego, jako prezes klubu sportowego i wiceprezes „Ogniwa“ towarzystwa kształcącej się młodzieży.

Samobójstwo defraudanta. Z Poznania donoszą: Onegdaj w Bojanowie, w Księstwie Poznańskiem, rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu, urzędnik pocztowy Paweł Thiel i poniósł śmierć na miejscu. Powodem rozpaczliwego kroku było sprzeniewierzenie przesyłki pocztowej.

Z Warszawy. (Nominacya). Wice-gubernator warszawski Paulin-Rozenszyld mianowany został gubernatorem płockim. Paulin-Rozenszyld sprawował obowiązki wice-gubernatora warszawskiego około lat 2; wśród biurokracyi warszawskiej uchodzi za urzędnika bardzo pilnego i nie lubiącego bawić się w formalistykę.

— Żydzi a wykłady prywatne. Jedna z warszawskich gazet żydowskich pisze: Cyrkularz ministra oświaty w sprawie nieprzyjmowania więcej jak 15 prc. żydów do prywatnych szkół średnich z prawami, wywołał istny przewrót w warszawskich sferach szkolnych. Szkoły prywatne z prawami widzą obecnie jedyny ratunek swój w tem, żeby dostać jak najwięcej uczniów chrześcian, gdyż w ten sposób mogą przyjąć także większą liczbę żydów. W tym celu przyjmują chrześcian za znacznie zniżone wpisowe, czyniąc im także rozmaite inne ułatwienia, natomiast przebierają w kandydatach żydowskich, których jest nadmiar, i nie robią im ulg żadnych. Wskutek ułatwień dla chrześcian, rosyjskie szkoły prywatne w Warszawie odciągnęły wielu uczniów od polskich szkół, bez praw, i w tych szkołach polskich byłoby teraz więcej miejsca dla żydów, ale szkoły te nic nie robią w celu przyciągania uczniów żydowskich i nie przedsiębiorą nawet środków, ażeby społeczeństwo żydowskie wiedziało o ich istnieniu.

Polskie pisma warszawskie zamieszczają enuncyacyę tą bez komentarzy.

— Słownictwo handlowe. Generał-gubernator pozwolił Tow. pracowników handlowych m. Warszawy na zwołanie konferencyi z udziałem delegatów z miast Królestwa Polskiego oraz lingwistów w sprawie polskiego słownika handlowego, z warunkiem, iż na zebraniu obecny będzie delegat policyi. Konferency odbędzie się dnia 14-go września.

— Obłąkanie hr. Ronikiera. Onegdaj specyaliści-lekarze wraz z przedstawicielami władz sądowo-śledczych badali stan umysłowy Bohdana hr. Ronikiera. Badanie wypadło na niekorzyść hr. Ronikiera, którego uznano za zupełnie zdrowego.

— Szerzenie niemczyzny. W Warszawie „działa“ jakiś dr. Klimel, który odznacza się tem, że po bóżnicach i na zebraniach wygłasza żydowskie mowy narodowe w języku niemieckim. Ubiegłej soboty pan ten znowu — jak piszą gaz. żyd. — wygłosił taką mowę w bóżnicy przy ul. Dzielnej nr 7. Charakterystyczny jest fakt, że ten zwolennik prusactwa nie zwraca uwagi nawet na niezadowolenie, które wyraża z tego powodu czasami gaz. żyd. lub niejeden słuchacz i dalej wpaja w żydów język szwabski.

— Teror szewski. Do pracowni obuwia Stanisława Stankiewicza o godz. 12 w południe przyszło trzech młodych ludzi, którzy pobili dotkliwie Antoniego Merle, za to, że ten wbrew agitacyi przychodził do roboty. Opuszczając pracownię nieznajomi pozostawili proklamacyę, w której są wymienione warunki, postawione przez strajkujących czeladników.

Wystawa w Lublinie w r. 1911. Jak donoszą z Lublina, komitet organizacyjny projektowanej w r. 1911 wystawy przemysłowo-rolniczej, otrzymał od władz pozwolenie na urządzenie tej wystawy. Na koszta wystawy, która obejmie rejon gubernii lubelskiej i siedleckiej, przeznaczył między innemi

główny zarząd urządzeń rolnych i rolnictwa 5000 rubli.

Biskupi maryawiccy. Na wyświęcenie biskupów maryawickich przybyli do Płocka z Holandyi arcybiskup i biskup starokatoliccy; na biskupów wyświęcić mają Holendrzy księży maryawickich Próchniewskiego i Gołębiowskiego.

Ze świata.

Międzynarodowy kongres fizyologów, ósmy z rzędu, zbierze się tym razem w Wiedniu i będzie obradować od nia 27 września włącznie do 30 września. Dotąd zgłosiło się 231 uczestników, pomiędzy nimi dr Cybulski z Krakowa.

Uwięzienie morderców. Niedawno, jak to donieśliśmy, został w Hruszowie na ulicy napadnięty przez dwóch bandytów kasyer tamtejszej fabryki sody, Trupka, który niósł pieniądze dla wypłaty robotników. Bandyci zastrzelili i obrabowali Trupkę, poczem uciekli. Żandarmerya i policya poszukiwała ich energicznie i wreszcie zdołała ująć prawdopodobnych sprawców zbrodni. Najpierw wpadł w ręce policyi Wojkowski, pochodzący z Kólestwa Polskiego. Policya ujęła go w Hruszowie, dokąd Wojkowski powrócił po kilku dniach nieobecności. Prawdopodobny wspólnik jego, Antoni Stefek, został uwięziony we Frydlandzie. Obu odstawiono do sądu w Polskiej Ostrawie. Śledztwo dotychczasowe jest dla obu uwięzionych bardzo obciążające.

Olbrzymie działa na „dreadnoughtach" angielskich. Z warsztatów okrętowych wojennej marynarki angielskiej wyszły dwa nowe olbrzymy morskie, pancerniki typu „dreadnoughtów" — „Lew" i „Orion", które spuszczono na wodę dnia 20 bm. w Portsmouth w obecności hiszpańskiej pary królewskiej, goszczącej obecnie w Anglii. Rozmiary nowych pancerników 22.500 tonn, szybkość ruchu 21 węzłów (35 kilometrów) na godzinę. Uzbrojenie ich składa się, oprócz „drobniejszej" artyleryi, z 10 olbrzymich dział 13 i pół calowych na każdym, do których pociski ważą po 1300 funtów i mogą przebić najlepszy krupowski pancerz stalowy, grubości 26 cali, z odległości 3000 yardów. Dla porównania dodać należy, że największe działa na niemieckich pancernikach są tylko 12 calowego kalibru, pociski ich ważą po 850 funtów i mogą przebijać pancerze 22 calowe.

Dżuma w Odessie. Dżuma w Odessie, podług informacyj pism rosyjskich, jakkolwiek nie przybrała jeszcze charakteru epidemii, grasować jednak nie przestaje, choć z przerwami. Co kilka dni notują kilka nowych zachorowań, tak, że obecnie znajduje się chorych na dżumę w Odessie 41 osób. W ostatnich czasach zapadło na dżumę także kilkoro ludzi zamożnych, gdy przedtem wypadki dżumy zdarzały się wyłącznie wśród biedaków.

Walka z dżumą streszcza się tam w dalszym ciągu, prócz izolowania zarażonych domów, w walce ze szczurami, które są głównymi roznosicielami zarazy. W tym celu, między innemi, w zagrożonym rejonie zamknięto zupełnie kilka piekarń, w których szczury znajdowały się w szczególnie dużej ilości. W ostatnich dniach zanotowano 21 nowych zachorowań.

Przewidujący czynownik. Pisma rosyjskie donoszą z Saratowa: Naczelnik ziemski powiatu bałaszowskiego zarządził, by zawczasu przygotowano trumny i wykopano doły dla tych, którzy mogą umrzeć na cholerę. Ta zapobiegliwość nie wywarła oczywiście dobrego wrażenia na ludności. Komisya sanitarna zażądała zasypania dołów i wyjaśnienia celu tych robót na zebraniach gminnych. Gubernator nakazał śledztwo.

Lynczowanie murzynów. Z miasta Cairo w Stanach Zjednoczonych pochwycono w sypialni panny Wade Murzyna, który tam wtargnął nocą w celu dopuszczenia się zbrodni gwałtu na dziewczynie. Na jej krzyk nadbiegli domownicy i ujęli Murzyna, który nie zdążył uciec, lecz schował się pod łóżko. Tłum białych, jaki się wnet zebrał, powiesił Murzyna, a ciało jego naszpikował kulami. W Boniface biali powiesili dwóch Murzynów, którzy shańbili i zamordowali dwunastoletnią białą dziewczynkę Bessie Morrison.

Dowcipne miasto. „Zgoda" chikagowska donosi: Cokolwiek sensacyjnego odkrycia dokonali funkcyonaryusze wydziału robót publicznych, w rezultacie badań, przeprowadzonych z polecenia komisarza B. Mulaney'a. Otóż stwierdzono, że mieszkańcy sąsiedniego miasteczka Dolton od dawnego czasu używają wielkich ilości wody, która należy do mieszkańców miasta Chicago, a nie płacą za to ani złamanego centa. Stąd trudny dotychczas do wytłómaczenia brak wody w naszem mieście. P. Mulaney oświadcza, iż władze miasteczka Dolton zarządziły połączenie swych rur wodociągowych z głównym wodociągiem chikagowskim bez zezwolenia ze strony miasta Chicago, ani uprzedniej umowy. Od jak dawna się to praktykuje, nie było można na razie stwierdzić, ale zdaje się, że można będzie wkrótce przy pomocy ludzi fachowych obliczyć ilość zużytej wody przez mieszkańców Doltonu.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali: Jan Chudzikowski, zastępca firmy Juliusz Maggi i Ska 18 kor., N. N. zebrane od gości w zakładzie dr Kozłowskiego w Ojcowie 295 koron.

Zmarli.

Władysław Epstein zmarł onegdaj w Warszawie. Urodzony w r. 1838, gimnazyum ukończył w r. 1855, a w 1859 otrzymał dyplom inżyniera w „Ecole des Mines" w Paryżu". Brał czynny udział w wypadkach krajowych 1861—1864 r.; był członkiem organizacyj centralnej w Warszawie wraz z Trauguttem i Waszkowskim. Skazany na śmierć, został następnie ułaskawiony i spędził długie lata w cytadeli warszawskiej i kazamatach Modlina. Ś. p. Epstein pozostawia po sobie pamięć prawego i zasłużonego obywatela i gorąco kochającego ojczyznę patryoty.

Z kalendarza. We czwartek 25 sierpnia: Ludwika kr. i Patrycyi p. w.; w piątek 26 sierpnia: Zefiryna p. i Wiktora mm.; w sobotę 27 sierpnia: Przen. ś. Kazimierza i Józefa Kal.

Wschód słońca dnia 26 sierpnia o godzinie 4 m. 48, zachód o godzinie 6 min. 37; długość dnia godzin 13 min. 49.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24 sierpnia termometr doszedł od + 13·0 do + 19·0 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 25 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 747·4 mm., termometru 11·9 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Wesele".
W piątek: „Tamten".
W sobotę: „Noc listopadowa".
W niedzielę: „Car samozwaniec".
W poniedziałek: „Dzieje Orestesa".
We wtorek: „Zaczarowane koło".
We środę: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą".

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

We czwartek: „Szukajcie dziecka".
W piątek: „Kościuszko pod Racławicami".
W sobotę: „Dla świętej ziemi".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Dla świętej ziemi".

Dział ekonomiczny.

*** Fabryka piór stalowych.** Dnia 17 bm. zawiązaną została spółka z ograniczoną poręką pod nazwą gal. fabryka piór stalowych we Lwowie. Celem spółki: fabrykacya i sprzedaż piór stalowych. Ogólny kapitał zakładowy ustalono na 250.000 kor. z czego na kapitał obrotowy przypada 50.000 kor. Prezesem rady nadzorczej wybrany został prof. R. Dzieślewski, zastępcą dr F. Jaglarz, a w skład rady nadzorczej weszli: H. Dattner, W. Strzelecki, dr G. Bromberg, zastępcy: W. Kruszewski i S. Kopczyński. Dyrektorem komercyalnym wybrano O. Pellera, dyrektorem technicznym F. Kawałka, prokurzystą S. Strachowskiego, zastępstwo prawne objął adw. dr G. Bromberg. Wszelkie prace przygotowawcze ukończone będą do końca bieżącego roku, poczem fabryka natychmiast w ruch puszczoną będzie.

*** Wystawa rybacka w Warszawie.** Od 15-go września do 15-go października b. r. odbędzie się w Warszawie wystawa rybacka. Zapowiada się ona okazale i wzbudza zajęcie nietylko u nas, ale wśród rosyjskich przemysłowców, oraz niektórych państw, jako to Norwegii, Danii i Czech. Będzie to pierwszy obrachunek działalności naszej na polu tej, tak ważnej gałęzi gospodarstwa narodowego, która przed wieki znajdując się u nas w pełnym rozkwicie, koleją smutnych naszych losów znacznie z czasem podupadła, budzi sie jednak na nowo do życia, dzięki zrozumieniu olbrzymiej jej doniosłości. Komitet wystawy mieści się przy ulicy Nowo-Jasnej L. 6, i tam też pod adresem p. R. Stodolskiego, należy odnosić się we wszystkich sprawach mających związek z wystawą.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 sierpnia.

Ks. arcybiskup dr Bilczewski powrócił z Marienbadu do Lwowa.

Kurs dla lustratorów i instruktorów Kółek rolniczych, który trwał od 17 b. m. zakończył się przedwczoraj wieczorem. Przed południem odbyło się jeszcze w szkole imienia Staszica powtórzenie całego materyału z uczestnikami kursu i teoretyczna nauka, której przysłuchiwał się wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Ignacy Dembowski. O godzinie 3 po południu rozpoczął się kilkugodzinny egzamin, najpierw teoretyczny w sali gimnastycznej szkoły imienia Staszica, a następnie praktyczny na miejskiej strażnicy pożarnej. Kierownik kursu dr Bronisław Dulęba złożył najpierw sprawozdanie prezesowi p. Cieleckiemu z odbytej na kursie nauki, poczem sekretarz Szczerbkowski rozpoczął egzaminowanie z teoretycznej nauki pożarnictwa, a dr Kielanowski z nauki o pomocy w nagłych wypadkach. Następnie dr Dulęba egzaminował z nauki o organizacyi Kółek rolniczych i ochotniczych straży pożarnych, oraz o obowiązkach lustratorów i instruktorów Kółek rolniczych. Na tem zakończył się egzamin teoretyczny, który wypadł ze wszystkich działów nauki znakomicie.

Uczestnicy udali się następnie na miejską strażnicę pożarną, gdzie odbył się również doskonałemi rezultatami uwieńczony egzamin praktyczny z pożarnictwa, poczem uczestnicy wraz z zaproszonymi gośćmi udali się znowu do szkoły imienia Staszica na zakończenie kursu.

Tam przemawiali: prezes poseł Cielecki, wiceprezes krajowej Rady szkolnej Dembowski i dr Dulęba, a wkońcu rozdano świadectwa.

Sprawa budowy szkoły realnej II. we Lwowie, która się toczy od szeregu lat i była przedmiotem wielu skarg i protestów ze strony prasy i publiczności, ze względu na nieodpowiednie umieszczenie tego zakładu w domach prywatnych, została — jak się dowiaduje „Gaz. lw." — przez ministerstwo wyznań i oświaty pomyślnie załatwiona. Grunt pod budowę szkoły położony przy ulicy Sadownickiej zakupiono, jak wiadomo, jeszcze w maju od inżyniera Maślanki za sumę 125.000 kor., obecnie zaś ministerstwo robót publicznych opracowuje na podstawie planów przedłożonych przez Radę szkolną krajową projekt budynku szkolnego i nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie, w każdym razie już w roku szkolnym 1910/11, rozpocznie się budowa gmachu dla szkoły realnej II. Umieszczenie szkoły w bieżącym roku szkolnym znacznie się poprawi. Wskutek bowiem nacisku, wywartego przez władze kompetentne, właściciele realności, w których mieści się ta szkoła, zabrali się do usunięcia usterek zagrażających zdrowiu uczącej się młodzieży.

Strzelająca szajka w areszcie. Policya wyśledziła już wszystkich uczestników strzelaniny na placu Maryackim i osadziła w aresztach: Pawła Lampika, koźlarza, Franciszka Humanickiego, Stanisława Krasnoida, złodzieja, wydalonego na pięć lat ze Lwowa i Maryana Sochorowskiego, również złodzieja. Śledztwo policyjne ustaliło, że Sochorowski, podejrzywając Bukowskiego, że on go „wsypał", upił Lampika i namówił go, by on strzelił do Bukowskiego, co też ten uczynił. Całe towarzystwo dziś jeszcze powędruje do aresztów sądu karnego.

Zarządzenia na wypadek wybuchu cholery.

Miejski urząd zdrowia z obawy przed zawleczeniem cholery do Krakowa, zarządził jak najdalej idące środki ostrożności. Zamówiony przed dwoma miesiącami barak choleryczny na 30 łóżek oczekiwany jest w najbliższych dniach. — Szpital przy ulicy Krakowskiej L. 50, obejmujący 33 łóżka i dom izolacyjny, mieszczący się przy tej samej ulicy L. 51, są już zupełnie gotowe i wyposażone we wszystkie środki lecznicze.

Organizacyę miejskiej służby zdrowia przeprowadzono w ten sposób, że miasto podzielono na 9 okręgów; w każdym zaś okręgu urzęduje jeden lekarz obwodowy, mając do pomocy sanitaryusza. W ostatnich czasach podzielono ponadto każdy okręg jeszcze na 3 podokręgi, na czele zaś każdego podokręgu stoi urzędnik magistratu, mający doglądać czystości i porządku w swoim rejonie i o wszystkiem zdawać sprawę miejskiej władzy sanitarnej.

Oprócz tego zarządzono doryweczą rewizyę w całym Krakowie, w szczególności w tych miejscach, gdzie niema kanalizacyi, której brak daje się ogromnie odczuwać. W tych okręgach, gdzie niema rynsztoków i odpowiednich ścieków i gdzie wskutek tego gromadzi się wiele nieczystości, zlewają je sanitaryusze prawie codziennie ropą mieszaną z karbolem. W gminach podmiejskich zarządzono zasypanie płuwaczek, w których mieszkańcy płukają jarzyny; wogóle miejski urząd zrobił wszystko, co leżało w jego mocy, aby w razie wybuchu epidemii jak najskuteczniej jej przeciwdziałać.

Ponadto policya na skutek interwencyi miejskiego urzędu zdrowia ogromnie zaostrzyła przepisy meldunkowe po hotelach i pensyonatach. O każdej osobie, która przyjecha-a ze stron zajętych lub zagrożonych cholerą, bezwłocznie ma się donosić miejskiemu fizykatowi. Osoby takie przez przeciąg 5 dni lekarz okręgowy ma w bacznej obserwacyi. Oprócz tego, lekarze ordynujący i właściciele domów otrzymali surowe przypomnienie, by o każdym choćby najmniej podejrzanym wypadku, bezwłocznie zawiadamiali miejski urząd zdrowia.

Na cmentarzu urządzono odpowiednio salę sekcyjną, gdzie bez żadnego niebezpieczeństwa odbywać się będą sekcye i wysyłanie próbek do badań bakteryologicznych. Zakład dezynfekcyjny jest także kompletnie gotowy; pracuje w nim 7 sanitaryuszy.

Ze strony miejskiego urzędu zdrowia zarządzono z jednej strony jak najdalej idące środki ostrożności, z drugiej jednak największe niebezpieczeństwo zawleczenia choroby sprowadza sama publiczność. Niesłuchanie poleceń, brak zamiłowania czystości, rozmyślne omijanie przepisów, kompletna nieznajomość środków zaradczych, zupełne nieprzygotowanie publiczności na wypadek wybuchu epidemii — stanowi ogromne niebezpieczeństwo. Miejski urząd zdrowia zwraca się zatem z apelem do wszystkich, by w swoim i drugich interesie ściśle stosowali się do przepisów, bo wprawdzie cholery jeszcze niema, ale możliwość zawleczenia jej do Krakowa nie jest wykluczona.

A teraz mała uwaga pod adresem prezydyum miasta. Prawo egzekutywy wykonywania wydanych poleceń i karania w razie niestosowania się do nich, należy nie do miejskiego urzędu zdrowia, lecz urząd ten we wszystkich tego rodzaju sprawach zwracać się musi do wydziału pierwszego.

Postępowanie tego rodzaju obniża powagę urzędu zdrowia na zewnątrz, sprowadza zamięszanie i zarazem hamuje całe załatwianie bieżących spraw. Możeby prezydyum miasta z łatwo zrozumiałych interesów prawo egzekutywy, przynajmniej na czas niebezpieczeństwa zawleczenia epidemii, przydzieliło wprost miejskiemu urzędowi zdrowia, do którego i tak należeć powinno.

Niebezpieczeństwo cholery.

(Tel. „Now. Reformy" z dnia 25 sierpnia).

Wiedeń. Dziś w nocy wydarzył się tu trzeci wypadek zasłabnięcia, podejrzany o cholerę. Zachorował mianowicie majtek tego samego okrętu, na ktorym przybyły z Preszburga do Wiednia owe dwie chore kobiety, z których jedna zmarła. Jak słychać i druga chora zmarła tej nocy.

Badania bakteryologiczne wnętrzności zmarłej jeszcze nie ukończono. Nie wiadomo więc, czy zachodzi tu rzeczywiście wypadek azyatyckiej cholery.

Wiedeń. Fizykat miejski ogłasza, że wypadki podejrzanych zasłabnięć nie dają powodu do zaniepokojenia. Stan zdrowotny miasta jest jak najlepszy. Niebezpieczeństwa cholery nie ma.

Wiedeń. Korespondencya ratuszowa donosi: Bakteryologiczne badanie dejektów Teresy Hofman wykazało bakcyla „coma". Nie można jednak z tego wnioskować o cholerze. Ministerstwo wyczekują na ostateczny rezultat badań, aby podać je do wiadomości fizykatu miejskiego.

Cholera w Tryeście.

Praga. „Union" donosi, że w Tryeście miało się wydarzyć 15 wypadków cholery.

Cholera we Włoszech.

Rzym. Biskupi wzywają ludność, aby stosowała się do zarządzeń władz w sprawie zwalczania cholery.

Wzrost cholery w Rosyi.

Petersburg. W okręgu kopalnianym gubernii charkowskiej i jekaterynosławskiej cholera wzrasta w zastraszający sposób.

Ludność zachowuje się wrogo wobec zarządzeń władz. Przychodzi często do krwawych starć.

Interwencya mocarstw.

Wiedeń. Dzienniki proponują, aby ze względu na niebezpieczeństwo cholery, grożące ciągle Europie ze strony Rosyi, wszystkie mocarstwa złączyły się do wspólnej akcyi dla zwalczania cholery w Rosyi.

Mocarstwa powinny wysłać do Rosyi specyalną komisyę sanitarną, tak jak to zrobiono swego czasu w Egipcie. Nie można się bowiem zdawać na rosyjskie władze sanitarne w tej sprawie. Trzeba raz uwolnić Europę od tego ciągłego niebezpieczeństwa.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 25 sierpnia.)

Protest pos. Stranskyego.

Berno. Pos. Stransky wystosował imieniem czeskiej partyi postępowej telegram do bar. Bienertha z protestem przeciw gwałceniu autonomii miasta Lublany, przez niezatwierdzenie burmistrza Hribara. Stransky zapowiada z tego powodu kroki represyjne ze strony Czechów w Radzie państwa.

Towarzystwo wolnej szkoły.

Wiedeń. Towarzystwo wolnej szkoły po odrzuceniu przez władze jego podania o pozwolenie na otwarcie szkoły ludowej, z wykluczeniem nauki religii, podało obecną prośbę o pozwolenie na otwarcie prywatnego zakładu szkolnego. Prośba ta została również odrzucona. Wobec tego wybudowany przez towarzystwo wspaniały budynek szkolny będzie musiał być zamknięty.

Marki jubileuszowe.

Wiedeń. Wczoraj udała się do ministerstwa handlu deputacya z prośbą, aby pozwolono na sprzedaż tegorocznych marek jubileuszowych w trafikach. Ministerstwo odpowiedziało jednak odmownie, oświadczając, że marki te wydano w bardzo małej ilości, tak że mogą być one sprzedawane tylko w urzędach pocztowych.

Dalej otrzymała deputacya zapewnienie, że sprawa podwyższenia prowizyi od sprzedaży znaczków pocztowych będzie w najbliższym czasie uregulowaną.

Konferencye dyplomatyczne.

Wiedeń. Rumuński prezydent ministrów Bratianu konferował wczoraj z hr. Aehrenthalem, który dziś wyjeżdża do Ischlu do cesarza.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 25 sierpnia.

List cesarza Franciszka Józefa do ks. Mikołaja czarnogórskiego.

Cetynia. Poseł austryacki wręczył wczoraj ks. Mikołajowi pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa. Cesarz nazywa w tem piśmie ks. Mikołaja dobrym przyjacielem.

Owacye dla króla Ferdynanda.

Cetynia. Wczoraj wieczorem zgotowała ludność burzliwą owacyę królowi Ferdynandowi bułgarskiemu. Król musiał wyjść na balkon i wygłosił stąd przemówienie, w którem dziękował za owacyę.

Porta wobec Venizelosa.

Konstantynopol. Porta nie chce zezwolić na przyjęcie przez Venizelosa mandatu do greckiego zgromadzenia narodowego.

Porta uważa go za poddanego tureckiego. Venizelos złożył jednak wszystkie godności, jakie miał na Krecie.

Porta mimoto robi trudności co do przyjęcia przez niego mandatu.

Prasa turecka wzywa do wojny, na wypadek, gdyby Venizelos został greckim prezydentem ministrów i oświadcza, że Kreta stanie się jeszcze grobem Grecyi. Ambasadorowie: francuski i angielski ostrzegają Portę przed nierozważnymi krokami.

Paryż. „Echo de Paris" donosi, że tamtejszy ambasador turecki Naum pasza, interweniował wczoraj usilnie w ministerstwie spraw zagranicznych, aby mocarstwa nie pozwoliły wejść Venizelosowi w skład greckiego zgromadzenia narodowego. Minister Pichon miał odpowiedzieć, że sprawa ta nie dotyczy Turcyi w żadnej mierze, gdyż Venizelos wybranym został nie przez Turków, lecz przez Greków.

Jest on również poddanym greckim i kilkakrotnie wyraził nawet zamiar porzucenia swego stanowiska na Krecie i zatrzymał je tylko na prośby konsulów.

Wybór Venizelosa do greckiego zgromadzenia narodowego w żadnej mierze nie może wpłynąć na zmianę stanowiska Turcyi w sprawie Krety.

Reforma wyborcza do Sejmu pruskiego.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi, że rząd nie przedłoży nowego projektu reformy wyborczej do Sejmu pruskiego.

Podróż pary carskiej.

Friedberg. Przyjazd pary carskiej do Fiedbergu zapowiedziano na poniedziałek wieczór.

Aneksya Korei.

Wiedeń. Tutejszy ambasador japoński zawiadomił oficyalnie rząd austro-węgierski o aneksyi Korei, dokonanej przez Japonię. Ambasador zapewnił zarazem, że wszystkie dotychczasowe prawa obcych państw w Korei będą dalej respektowane.

Co się tyczy cesarskiej rodziny koreańskiej, to będzie ona traktowana w sposób odpowiadający jej godności.

Mowy Roosevelta.

Nowy Jork. Roosevelt wygłosił wczoraj w Utica pierwszą ze swych zapowiedzianych politycznych mów agitacyjnych. Roosevelt oświadczył, że na Amerykę przyszedł okres degeneracyi i dekadencyi. Przyczyną wszystkiego złego jest szybki rozrost miast. Trzeba obecnie zwrócić całą uwagę na rozwój ludności wiejskiej. Chłopi powinni mieć te same warunki rozwoju jak i mieszkańcy miast.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch kolejowy.

Kraków-Lwów, odjazd z Krakowa: pociąg pospieszny 3·07 w nocy, 6·45 rano, 2·53 po południu, 8·38 wieczór; pociąg osobowy: 12·12 w nocy, 8 rano, 11 przed południem, 3·05 po południu (tylko do Tarnowa), 7·15 wieczór, 9 wieczór, 10·35 w nocy. Przyjazd do Krakowa: pociąg pospieszny 12·40 w nocy, 6·49 rano, 2·22 po południu, 9·25 wieczór; pociąg osobowy 3·32 w nocy, 5·07 rano, 8·45 rano, 1·27 przed południem, 6·22 wieczór, 10·40 wieczór; pociąg lokalny od Tarnowa 8.25 rano, 1·12 po południu, 5·45 po poł.

Kraków—Zakopane, odjazd z Krakowa: pociąg pospieszny 7·15 rano, poc. osobowy 10·30 przed poł., 3·45 po poł., 11·59 w nocy. Przyjazd do Krakowa: pociąg pospieszny 8·10 wieczór, osobowy 6·00 rano, 2·4 po poł., 11 w nocy.

Kraków—Kocmyrzów, odjazd z Krakowa: pociąg osobowy 8·40 rano, 1·45 po poł., 7·50 w. Przyjazd do Krakowa: pociąg osobowy 7·40 rano, 1 po poł., 7·10 wieczór.

Kraków-Warszawa-Wiedeń odjazd z Krakowa: pociąg posp. 12·56 w nocy, 3·58 w nocy, 7·14 rano, 2·31 po poł., 10 wieczór, 10·30 wieczór; pociąg osob. 5·38 rano, 9·00 rano 1·42 po poł., 2 po poł., 6·12 w. 1·55 po poł. (od maja do 30 września w niedziele i święta), 6·12 w., 6·40 w. Przyjazd do Krakowa pociąg posp. 2·55 w nocy, 5·53 rano, 6·13 rano, 2·47 po poł., 8·13 wieczór, 11·42 w nocy; poc. osob. 7·28 rano, 9·46 rano, 11·58 poł., 5·7 wieczór, 9·1 wieczór (od 1 maja do 30 września), 9·58 wieczór.

Kraków-Podgórze Bonarka odjazd z Krakowa: 9·02 rano, 1·15 poł., przyjazd do Krakowa 4·45 po poł.

Kraków-Wieliczka poc. osobowy odjazd: 8·30 rano, 1·30 po poł., 7.40 wiecz., 9 wiecz., 10·30 w nocy, 11·10 w nocy; przyjazd: 7·28 rano, 11·35 przed poł., 3·30 po poł., 6·10 wieczór, 10·46 w nocy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 sierpnia. (Giełda południowa.

Marki 117·47. Renta majowa 96·60. Renta koronowa węgierska 91·85. Akcye austr. zakł. kred. 663·25. Akcye węg. zakł. kred. 860·62. Akcye Anglobanku 315·—. Akcye Unionbanku 626·50. Akcye Bankvereinu 547·—. Akcye Länderbanku 519·25. Akcye kolei państwowych 746·25. Lombardy 117·50. Akcye fabryki broni 724·—. Akcye tytoniowe 388·—. Alpiny 746·25. Rima-Muranyi 699·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2779·—. Losy tureckie 255·25. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 25 sierpnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 208·15. Tow dyskontowe 186·25.

Usposobienie: ustalone.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 sierpnia.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 369·— rb; 4½-procentowe listy zastawne 94·20; 4-procentowe listy zastawne —·— rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·55 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·90 rb.; akcye łódzkie 88·75 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·50 rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 172·50 rb.; Lilpop 132·— rb.; Rudzki 600·— rb.; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 272·— rb.; Putiłów 156·75 rb.; Berlin 46·21.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 sierpnia.

Pszenica na październik 9·82 do 9·83; pszenica na kwiecień 10·9 do 10·10; żyto na październik od 7·36 do 7·37; żyto na kwiecień 0·— do 0·—; owies na październik od 7·72 do 7·73; owies na kwiecień 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 5·60 do 5·62; kukurudza na maj 5·74 do 5·75; rzepak na sierpień 14·20 do 15·30.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe. Pięknie.

P. T. Uczniowie

szkół średnich, znajdą umieszczenie wraz z całkowitem utrzymaniem i troskliwą opieką. — Wiadomość: Dolne Młyny l. 5, (parter, pierwsze drzwi na prawo). 5799 3 5

Potrzebna zaraz subjektka

z dobremi świadectwami do magazynu konfekcyi damskiej. Zgłoszenia **A. B. Nr 226** poste rest. **Kraków.** 5755 3 5

Nowe i używane

powozy półkryte, lekkie, wózki i karetki bardzo piękne, najnowszego fasonu, tanio do sprzedania u 5663 7 7

Stanisława Szymika, lakiernika powozów
w Krakowie, ul. Niecała 4.

Odnawianie powozów wykonuję starannie po możliwie niskich cenach.

I klasa gimnazyalna

Będąc zmuszona dla zdrowia mego synka zimować w górskiej okolicy, przyjęłabym wytrawnego pedagoga w celu przygotowania syna przez bież. rok szkolny do egzaminu do II. kl. gimn. i poszukuję chłopca do wspólnej z nim nauki. Zapewniam troskliwą, macierzyńską opiekę i zdrowe utrzymanie. Adres: Śląsk austr. Wisła, Janina Szatrowska, wdowa po lekarzu. 5795 3 6

Kandydat notaryalny

początkujący poszukuje posady. M. Bilewski, Kraków, Dom akademicki. 5803 3 3

PENSYONAT „POLONIA"

Straszewskiego 26.

(vis à vis Uniw. Jagiel.) wysoki parter, poleca pokoje z komfortem urządzone na dłuższy i krótszy czas. Tamże obiady w domu i na miasto. 5806 6 25

Pokój kawalerski

umeblowany, z łazienką, oświetleniem gazowem, (na żądanie z utrzymaniem) zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Staszica 7, I p. 5807 3 3

Dla pp. Studentów

z dobrego domu mieszkanie z utrzymaniem. **opieka zapewniona,** jakoteż **dozór w nauce pod fachowem kierownictwem prof. gimnazyalnego.** Zgłoszenia na miejscu: Kraków, ul. Pędzichów 6, II p. 5813 3 4

Przy niemieckiej rodzinie w Białej

znaleść mogą umieszczenie i troskliwą opiekę uczniowie polskiego gimnazyum realnego w Białej. Zgłoszenia: **F. H. 60** poste restante Krynica. 5817 3 3

Owoce gruszki stołowe, dereń, śliwki węgierki, pomidory kor. 3·—, jabłka soczyste kor· 2·75, gruszki cesarskie kor. 4·—, w 5 kg. koszykach, opłatnie za zaliczką, wysyła D. Gottfried, dom eksportowy, Zaleszczyki. 5818 3 4

Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos" (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jongla etc. — Po najtańszych cenach. W największym wyborze.— Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD
przyborów fotograficznych.

Szewska 2.

Telefon 828.
5448 6 10

Studentów szkół średnich

przyjmie na mieszkanie wraz z utrzymaniem starsza pani, gdzie znajdą troskliwą opiekę. — **M. S.,** Łazienna 7, II p., na prawo. 5822 4 6

Do sprzedania

Klacz b. piękna, używana do wszystkiego, wraz z półkrytym powozikiem i uprzężą. — Prądnik Czerwony, przy gościńcu ostatni dom na lewo, l. 104. 5863 3 3

Dwie panienki uczęszczające do szkół, znajdą umieszczenie i troskliwą opiekę u inteligentnej osoby. **A. W.,** ul. Rajska l. 4., II p., róg Karmelickiej. 5835 2 3

Przy ul. św. Krzyża l. 3

do wynajęcia od 1 września b. r. pokoje z komfortem umeblowane, z całkowitem utrzymaniem. Tamże wzorowa pensya dla uczniów szkół średnich z domów obywatelskich. 5836 4 10

Kupię w Galicyi

zachodniej na wsi, w równinie, zasłoniętej od wiatrów, zdrowej okolicy lesistej, (lasy sosnowe) o glebie łatwo przepuszczalnej, dobrze zbudowany dom lub willę z kilkumorgowym ogrodem, ewentualnie także polem, nie daleko stacyi, kolei i większego miasteczka. Zgłoszenia W. Maryanowicz, Zakopane, Jagiellońska „Stella". 5844 4 4

Dla pp. Emerytów

Dwa pokoje słoneczne, suche, ciepłe w zimie, w obywatelskim domu, 25 minut od Krakowa, z całem utrzymaniem i obsługą, do wynajęcia od 1 września. Bliższa wiadomość w aptece p. Mikuckiego w Rynku, vis-à-vis odwachu. 5891 2 3

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice 12-14.

Skład płócien i bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej. — **Całe wyprawki dla młodzieży** szkolnej są gotowe na składzie. 5760 2 0

WPISY

na pryw. lekcye zbiorowe, przygotowujące **do matury seminaryjnej** przyjmuje codziennie od 10—12 i od 2—4 **Matylda Szremerówna,** Kraków, Stachowskiego 12, I p. — Liczba uczenic ograniczona. Nauka rozpoczyna się dnia 3 września. 5832 3 10

Panna

z praktyką, mająca egzamin z rachunkowości państwowej, pisząca na maszynie, szuka posady biurowej. Zgłoszenia pod **„Eleonora"** poste restante **Kraków.** 5851 3 4

PP. Studenci

znajdą mieszkanie z utrzymaniem. Krupnicza 16, parter, oficyny. 5870 2 3

Pokój frontowy

z pięknym widokiem. elegancko umeblowany, ze światłem elektrycznem, od 1 września do wynajęcia, ul. św. Gertrudy 24, III p., drzwi na lewo. 5873 2 3

Wdowa

po urzędniku kolejowym, przyjmie od 1 września na mieszkanie i wikt studentów szkół średnich. Sumienna opieka i zdrowa kuchnia zapewnione. M. A. Zacisze 6, parter na prawo. 5860 3 6

Do sprzedania

szalunki, listwy do oparcia na ściany, dwa bufeciki, kredensy i dwa wieszadła szaragi, wszystko nadaje się do różnych lokali, ma do sprzedania tanio Katolicki handel mebli przy ulicy św. Jana 14. 5871 3 3

Apteka w Starym Sączu

do sprzedania wraz z domem. Wiadomość: Kraków, apteka pod Koroną. 5877 2 3

Do wynajęcia

7 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka na II p., 4 lub 5 pokoi, kuchnia, z łazienkami na parterze. Wiadomość u dozorcy domu przy ulicy Batorego 25, róg Karmelickiej. 5878 2 3

Uczniowie szkół średnich, z dobrego domu, znajdą umieszczenie i staranną opiekę u profesora gimn., filologa, energicznego, zdolnego pedagoga. Fortepian w domu, na żądanie konwersacya niemiecka, pomoc w nauce. Prof. gimn., Dębniki, ul. Konopnickiej l. 6. I p. 5748 4 3

Guwerner

do chłopczyka (pierwsza gimn.) poszukiwany do Królestwa Polskiego. Muzykalni mają pierwszeństwo. Ulica Straszewskiego 27, pensyonat. 5893 2 3

English lessons Mały Rynek 1, 2d fl., front. Leçons de français là-même. — Mieszkanie dla panien. 5892 2 3

Panienka

znajdzie umieszczenie z całem utrzymaniem. Konwersacya niemiecka bezpłatnie. Fortepian na miejscu. Ulica Niecała l. 1, II piętro. 5889 3 10

Mężczyzna starszy o rozległych znajomościach, obeznany z wszelkiemi gałęziami handlu i przemysłu, szuka posady korespondenta w języku polskim lub niemieckim. **L. G.** poste rest. **Kraków.** 5884 2 4

Potrzebny chłopiec

w wieku koło 14 lat, umiejący czytać i pisać, do drobnych posług. Wiadomość w Administr. „N. Reformy". 5887 3 0

Piękna willa

we Witowie pod Zakopanem do sprzedania. — Wiadomość: Dr Janiszewski, Kraków, Garncarska 2. 5781 3 3

Wynajmuję automobil

na godziny, dnie i tygodnie. Wiadomość: w garage, Długa 36 i św. Jana 32. 252 23 0

Młoda int. panna, znająca się na gospodarstwie, poszukuje posady. Adres: **„Julia"** poste rest. **Dąbrowa** k. Tarnowa. 246 19 0

Raki

co dzień ze świeżego łowu, wysyła opłatnie, za zaliczką, ręcząc, że nadejdą żywe: 80 raków na zupę 7 K, 60 raków olbrzymich K 8·50, 40 raków solo K 12·10 **D. Kiewitz, Podwołoczyska 5.** 5845 4 10

SINGERA „66" SINGERA maszyny

najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia. nabyć można li tylko w naszych sklepach. 5316 5 0

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40, naprzeciw Teatru Miejskiego.

4809 46 84

Atramenty Karmańskiego są najlepsze

Stanisław Bocheński

2964 19 32 **w Nowym Sączu.**

Skład i Pracownia powozów, wózków i uprzęży.

Wielki wybór powozów i wózków. — Przyjmuje w zamian i stare powozy





Do PP. Jednorocznych Ochotników!!

BARDZO WAŻNE!! BARDZO WAŻNE!!

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD UNIFORMOWY
I MAGAZYN SUKIEN CYWILNYCH

JAKÓBA KASESNIKA

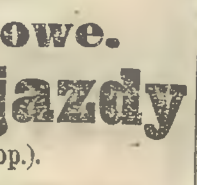
W KRAKOWIE, FLORYAŃSKA 20,

odznaczony chlubnie na wystawach krajowych i zagranicznych poleca się

Pp. oficerom, urzędnikom, jednorocznym ochotnikom i studentom pod względem wyrobu tak sukien uniformowych jak i cywilnych z materyałów pierwszej jakości i kroju wedle najnowszych fasonów. Poleca również swój bogato zaopatrzony skład wszelkich przyborów uniformowych.



CENY BARDZO PRZYSTĘPNE!!



5357 2 0

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6·05 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa i Stryja)
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzozia, Rawy Ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.
11·50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.07 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.25 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora. Nowego Zagórza przez Suchę.
5.45 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki
6.22 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.10 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Poszukuje się 5938 1 6

spólnika

do większego interesu w Krakowie, bardzo dobrze prosperującego, przynoszącego najmniej 20 do 40% rocznie. Kapitał potrzebny 15 do 20.000 koron· Lokacya kapitału zagwarantowana. Zgłoszenia pod **J. S.** poste rest. **Kraków,** tylko okazicielowi kwitu inseratowego Nr 10.

Dla starszych pań i panów

pokoje, wygodnie urządzone z utrzymaniem zdrowem i wykwintnem, blisko plant i rynku. — Wiadomość w biurze J. Grabowskiego ul. Gołębia. 5910 1 6

Uczniowie

gimnazyalni, z dobrego domu znajdą wzorowe pomieszczenie w rodzinie pr. gimn. przy ul. Staszica (w pobliżu gimn. Sobieskiego). Wiadomość w „Tęczy" ul· Karmelicka 1. 5949 1 5

Na wyjazd za granicę

(Francya, Niemcy) poszukiwane nauczycielki młode i w śred. wieku, za wysokiem wynagrodzeniem. Wymagana matura, licea lub gimn. język francuski, niem., muzyka. Z Trembeckich Zwilling, Kraków, ul. Szewska 20, II piętro. 5907 1 4

Wyborne obiady

prywatne, na świeżem maśle, wydaje w domu i na miasto. Internat dla Nauczycielek, Kraków, Szewska 20, II piętro, Zamówienia wcześniej. 5905 1 12

Biuro nauczycielskie

Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, Szewska 20, II piętro, poleca Nauczycielki, nauczycieli, Guwernantki, Francuzki, Angiel oraz Bony różnej narodowości. 5906 1 8

Pp. studentów

przyjmuję na stancyę **H. K.** ul. Lenartowicza l. 9, parter, (w pobliżu gimnazyum III) Kraków. 5908 1 5

Elektromonter

poszukuje zajęcia jako samodzielny. Reflektuje na miejsce do urządzeń fabrycznych lub prowadzenia tychże. Zgłoszenia pod adresem: **J. N.,** ul. Rybacka l. 22, Przemyśl. 5859 2 2

Młoda

inteligentna osoba, znająca krawieczyznę i krój, posiadające dobre rekomendacye. szuka posady do dzieci, lub jako panna służąca. Łaskawe zgłoszenia pod **„Amaris"** poste rest. **Tarnów.** 5787 2 2

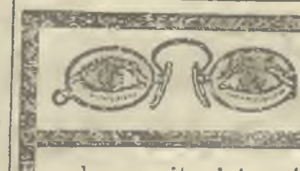
Bieliznę stołową

białą i kolorową.
(Na zamówienie z tkanemi herbami lub monogramami).

Krajowe płótna korczyńskie
jakoteż śląskie i irlandzkie, 3934 14 0

Ręczniki, ścierki i magłowniki
poleca w ogromnym wyborze i po cenach najniższych:

Marya Prauss, Kraków, Rynek 7.



Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 4661 22 0

Dział obuwia.

Pierwszorzędna fabryka obuwia poszukuje **zdolnego sprzedawcy** do mającego się otworzyć detalicznego sklepu w Warszawie. Posada wakuje od 1 listopada b. r. Konieczna gruntowna znajomość fachu, samodzielne dekorowanie wystaw. Oferty z podaniem żądanej pensyi, z odpisem świadectw i fotografią proszę adresować: Warszawa, Zielona 29, do p. Karola Weinthala. 5849 3 3

Śniadania, Podwieczorki i Kolacye

w mleczarni i kawiarni

E. Dobrzyńskiej

na Plantach i u wylotu ul. Wiślnej
::: (naprzeciw biskupiego pałacu). :::

Punkt zborny dla Przejezdnych.

5240 14 15



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. **Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie na dar grunwaldzki.**

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 4468 18 104

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

z siedzibą w ŁAŃCUCIE.

Przyjmuje wkładki oszczędności i na rachunek bieżący począwszy od 50 koron, i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem

Od kapitałów, złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye, opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Treść umowy zostaje zanotowaną w książeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym, dostarcza czeków pocztowej Kasy oszczędności. Zarazem interesowanym podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów, opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładkowe nietylko w biurach w Łańcucie, ale również w FILII swojej we LWOWIE, przy ulicy Batorego l. 32, I p. 5270 5 6

Zmiana lokalu!

Zakład pogrzebowy „Concordia"

JANA WOLNEGO

przeniesiony na Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 311 30 0

Lakier do tablic, Gąbki, Kreda.

Farby olejne i lakierowe, Glazura z Rycerzem, Fritzego, Marxa i Baranowskiego do pociągania podłóg, drzwi, okien, ogrodzeń i t. p. Oliwa przeciw kurzowi do podłóg. Smary do maszyn. Karbolineum. Ter. Szczotki, Pędzle polecają po najniższych cenach

Sporn i Spółka, Kraków

ul. Floryańska 14. Hotel pod Różą

Pokoje dla panienek

wspólne i oddzielne z utrzymaniem i zapewnioną opieką. Krupnicza 10, III p. 5942 1 5

Pedagog szuka posady (25 lat pracy, najchlubniejsze referencye najpierwszych domów). Uczy przedmiotów szkół średnich. „**Pedagog**" poste rest. **Kraków.** 5914 1 2

Studenci

szkół średnich, z dobrego domu, znajdą umieszczenie przy Inteligentnej rodzinie; troskliwa opieka zapewniona: na życzenie konwersacya niemiecka i nauka, fortepian na miejscu. — K. Musil, Kraków, ulica Pędzichów 17, I piętro. 5940 1 5

Pensyonat „Podlasie"

Kraków, ulica Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone, na doby, tygodnie, miesiące. — Oświetlenie elektryczne —. Łazienka. — Kuchnia wyborowa.

Tamże wydaje się obiady w domu i na miasto.

5909 1 14

w Gimnazyum

prywatnem męskiem

prof. Stan. Jaworskiego

dla ograniczonej liczby uczniów

zacznie się nauka szkolna dnia 10 września.

Zakład posiada prawo publiczności.

5714 **Rynek 17.** 5 18

41 kliszy królów polskich

3 klisze posłów polskich z trzech parlamentów, sprzeda tanio Tomaszewski, Bonerowska l. 14. 5913

PP. Studenci

znajdą wygodne umieszczenie z całem utrzymaniem. Stancya znana z troskliwej rodzicielskiej opieki i zawsze pomyślnego wyniku w naukach. Warunki przystępne. — Zgłoszenia pod **G. C.**, Kraków, ulica Podzamcze 3, parter na prawo. 5676 4 7

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca 2940 3 0

Peleryny nieprzemakalne zakopańskie.

Spólnik do finansowania

zamówionych robót poszukiwany. Zgłoszenia pod „Spólnik W. W." poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inseratow. 5915 1 3

Panienki

uczęszczające do szkół znajdą umieszczenie przy inteligentnej rodzinie, pod przystępnemi warunkam. Fortepian w miejscu. Felicyanek 27, 5903 1 3

Chłopiec

potrzebny jest do praktyki w handlu towarów kolonialnych, delikatesów i win pod firmą **Wojciech Olszowski w Krakowie**, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej. 5902 1 3

Lokomobila

parowa o sile 8—10 koni i rower motorowy z bocznym wózkiem tanio do sprzedania. Maurycy Gertler, Kraków, Zwierzyniecka 17, tel. 2062/VIII. 5947 1 6

Pomocnik

obznajomiony w dziale towarów drobiazgowych i damskim modnym, znajdzie posadę w handlu Ferdynanda Gürtlera, Lwów, ul. Halicka 20. 5953 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 16 0

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu bursy w Jaśle, rozpisuje się rozprawę ofertową pisemną. — Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Dyrekcyi c. k. gimnazyum w Jaśle, gdzie leżą plany, warunki i kosztorys do przejrzenia.

Termin wnoszenia ofert najpóźniej do **15 września b. r.** godzina 12-ta w południe.

5937 1 3 **Komitet budowy.**

Przyjmę PP. Studentów

na mieszkanie z całem utrzymaniem. Wiadomość: ul. Szlak 31, parter, pierwsze drzwi na lewo. 5864 2 6

Obiady konkurencyjne

prywatne od 90 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 5901 1 15

Uczeń do praktyki potrzebny w handlu towarów mieszanych **Władysława Wurma w Majdanie** koło Kolbuszowy. Zgłaszający winien przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne. 5879 1 3

Zdolnego piwnicznego

z lepszą płacą, poszukuje większy handel wina we Lwowie. Zgłoszenia tylko listowne pod „**Piwniczny**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5936 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i kurtowo wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

W. JAWORNICKI

17 90 0

Ważne dla Rodziców!

Duży, słoneczny, frontowy pokój, z całem utrzymaniem, dla dwóch panienek z pensyi, lub studentek z wyższych kursów. Wiadomość: ul. Floryańska 47, II p. 5919 1 4

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 9 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? Zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. św. Jana 3, I piętro.** 5687 4 0

Rutynowany

koncypient adwokacki

katolik, z substytucyą, przyjmie posadę od 1 września b. r. Adres: Dr Roman Paliński, Maków. 5911 1 3

Kupię zaraz szafę (bibliotekę) na książki, jedną mającą cztery metry szerokości, lub dwie po dwa metry. Zgłoszenia: ulica św. Jana 14, drzwi Nr 4. 5948 1 3

Dwie panienki

inteligentne, znajdą utrzymanie i opiekę przy uczciwej rodzinie. — Zgłoszenia: Kraków, Studencka 2, III piętro, drzwi na prawo. 5952 1 2

Prawnik 3 r., władający biegle jęz. niemieckim, poszukuje pisarki lub innego zajęcia. Zgłoszenia: **A. Z.**, Uniwersytet. 5945 1 3

L. 78216/1910. 5941

B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich w ulicach: Borelowskiego-Lelewela, Senatorskiej i Mickiewicza, odbędzie się w Budownictwie miejskim oddz. b. rozprawa zapomocą pisemnych ofert **w piątek dnia 2 września 1910 r.** o godzinie 12-tej w południe.

Wadyum wynosi 1300 koron. Warunki ogólne i szczegółowe, oraz plany można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 24 sierpnia 1910.

Prezydent miasta
w z. **Sare.**

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Gordziałkowska Z. **W samotności.** Poezye	2·—
w oprawie	3·—
Krzymuski E. **Ku czci Chopina**	1·—
Labiche E. **List rekomendowany,** komedya w jednym akcie. Teatr amatorski	—·80
Lubecki dr K. **Estetyka ludowa**	1·40
Ottonówna Z. **„Bożej łaski".** Cykl wielkopolskich szkiców	3·60
Retmański dr K. **W pięćsetną rocznicę „Grunwaldu"**	—·60
Salezyusz Fr. **Filotea czyli droga do życia pobożnego.** Wydanie nowe	1·30
Siemiradzki T. **Porozbiorowe dzieje Polski.** Wyd. II. dopełnione	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5838 2 3

Pryw. Seminaryum naucz. żeńskie

posiadające prawo publiczności na mocy reskr. J. E. P. Min. W. i Ośw. z d. 10 czerwca 1910 l. 22.336

Sebaldy Münnichowej

w Krakowie, ul. Starowiślna l. 13, II. p.

obejmuje oprócz 4-rech kursów seminaryum kurs przygotowawczy. **Wpisy powakacyjne rozpoczną się 27 sierpnia b. r.** Egzamina wstępne i poprawcze odbędą się 30 i 31 sierpnia. Rok szkolny rozpocznie się 1 września b. r. nabożeństwem u SS. Felicyanek, ul. Poniatowskiego 5. 4777 8 9

R. DITMAR

właściciele R. Różecki i I. Janowski.

Fabryczny skład lamp naftowych, żarowych i elektrycznych.

Skład szkła i porcelany do codziennego użytku, oraz serwisów tanich i wykwintnych. 5869 2 12

Garnitury na umywalnie, figury terrakotowe, wazony, wyroby z królewskich fabryk w Dreźnie i Kopenhadze.

Skład wyrobów majolikowych, hygienicznych i wodociągowych, z fabryki R. Ditmara w Znolmie.

Osobny skład nafty przy placu Franciszkańskim 10.

Ceny konkurencyjne.

Zlecenia pocztowe wykonuje się starannie natychmiast.

Zakład wychowawczo-naukowy żeński

z internatem

H. STRAŻYŃSKIEJ

W KRAKOWIE, UL. FRANCISZKAŃSKA L. 1.

1) **Czteroklasowa szkoła** pospolita (z jęz. franc.),
2) **Ośmioklasowa** pensya z językami: franc. i ang., rysunkami, chemią, geometryą wykreśl., historyą sztuki **(dla ułatwienia matury realnej).**
3) **Gimnazyum ośmioklasowe** klasyczne **z prawem publiczności i maturą w zakładzie.**

Kierownikiem gimnazyum jest c. k. Radca szkolny Profesor Antoni Mazanowski.

Grono tworzą profesorowie szkół średnich państwowych. Wpisy przedwakacyjne rozpoczynają się 4 czerwca; egzamina wstępne do klasy I. 16 i 28 czerwca, prywatne począwszy od 16 czerwca; zaś po wakacyach 6 i 7 września tak do klasy I., jak i wszystkich innych klas. 3824 11 18



Poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych, oraz pracownie, przyjmuje do reperacyi maszyny do pisania wszelkich systemów, gramofony i t. p. 4653 16 0

CEGIELNIE

fabryki dachówek, dren, wapna

buduje i urządza

Inż. Roman Z. Ciesielski

Kraków - - - - - ulica Garncarska 14.

Telefon Nr. 1079. 5519 4 0

400.000 koron

ogólna główna wygrana w

11 ciągnieniach na rok **11**

4 oryginalne losy:
1 włoski los czerw. krzyża
1 los Bazylika (Dombau)
1 serbski państw. los tytoniowy
1 los Jó-sziv (Dobrego serca)

Najbliższe dwa ciągnienia już

1 i 14 września 1910 r.

Wszystkie losy razem w ilości 4 gotówką około 149 kor. lub na

42½ raty miesięcznej po 4 kor.

Każdy los zostaje wyciągnięty. Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 5328 2 5

Losów

posiadacze mogą swe losy (zastawione wykupujemy pierwej, taksamo znajdujące się w spłacie ratami miesięcznemi)

sprzedać ściśle po urzędowym dziennym kursie

tesame losy

kupić napowrót na dowolne **raty miesięczne z natychmiastowem prawem gry.**

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. Tylko Paulanerhof.

Akademik (matura z odzn.), dobry germanista, poszukuje lekcyj. Zgłoszenia: **J. F.**, Uniwersytet. 5944 1 3

Pokój

duży, z osobnem wejściem, elegancko umeblowany, tanio, całorocznie do najęcia. Garncarska 14, II p. 5918 1 6

Do wynajęcia

od 1 września 2 pokoje obszerne i kuchnia w Łobzowie, ulica Nowowiejska l. 95. Wiadomość u kierownika szkoły w Łobzowie. 5939

Studenci znajdą umieszczenie z całem utrzymaniem za miernem wynagrodzeniem w Podgórzu, ul. Krakowska 9, I p. 5916 1 3

Adwokat Sylwester Richter

w Brzesku

przyjmie z dniem 15 września rutynowanego **koncypienta.** 5920 1 3

Celem rozszerzenia bardzo dobrego przedsiębiorstwa (betonowego), poszukuje się

Spólnika

z kapitałem najmniej 10 tysięcy koron. Zgłoszenia pod **A. B. 2422** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 5904 1 3

OLEJ przeciw kurzowi

który zapobiega unoszeniu się **kurzu** przy zamiataniu

polecają

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za 4 K opłatnie. 5351 3 0

2 lub 3 pokoje z kuchnią, z wszelkim komfortem, zaraz do wynajęcia. Ul. Kołłątaja dawniej Poniatowskiego 9, Blich. 5400 10 10

Śliwki

węgierskie, doborowe, kosz 5 kg. tylko K 2·50, wysyła za zaliczką owocarnia krajowa **Lwów, ul. Pańska 11, Piotr Bereźnicki.** 5492 9 10

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
4801 (Hotel Drezdeński) 43 0
Proszę żądać wszędzie.

Dla przyjezdnych

lub na czas dłuższy, pokoje z utrzymaniem lub bez. Krupnicza 10, II p. 5584 7 10

Do wynajęcia

od 1 września b. r. 3 pokoje słoneczne, kuchnia, łazienka, przedpokój, spiżarka etc. elektryka, pralnia na strychu z urządzeniem. Topolowa 48. 5507 8 15

PENSYONAT J. TOMASZEWSKIEJ

Kraków, ul. Krupnicza 16, I piętro.

poleca pokoje na czas dłuższy lub krótszy z komfortem urządzone, łazienka na miejscu. — Również kształcąca się młodzież znajdzie wygodne pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i staranną opieką.

Zarząd Pensyonatu jest tylko na I piętrze. Tamże obiady w domu i na miasto. 5556 7 15

Osoba

w średnim wieku obejmie posadę jako towarzyszka podróży lub do zarządu w większym domu. Zgłoszenia: Karolina Ślusarczyk w domu p. Marcina Nowaka w Wieliczce, ul. Lednica. 5677 3 3

Maszyna do pisania Oliver

z pismem widocznem, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 13 75

Willa w obrębie Wielkiego Krakowa do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość: Zwierzyniec l. 129. 5681 5 5

Miód pszczelny

prawdziwą, czystą patokę, z własnej pasieki, świeży, tegoroczny, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach, wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 6 kor. za 5 kg. **P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce.** 5786 5 10

Do wynajęcia dla Pań pokój na parterze z osobnem wejściem, z utrzymaniem lub bez. Kraków, ul. Karmelicka 7. 5713 4 4

Dla siostry młodej panny, przystojnej, szatynki, nauczycielki, z posagiem 4 tysięcy koron, pragnę poznać mężczyznę uczciwego, na stanowisku urzęd. państw. lub nauczyciela z egzaminem wydz., w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do 31 sierpnia „Życzliwy" poste rest. **Wieliczka.** 5727 4 6

Pensyonat wzorowy dla uczniów szkół średnich

istniejący 5 rok, ma kilka wolnych miejsc. — Lwów, Listopada 29. 4439 11 20

Mieszkanie

dla pań i panienek, stałych i przejezdnych, z utrzymaniem lub bez. Marya Denker, Kraków, ul. Sobieskiego l. 19, I p. 5718 4 6

Uczeń

z dobrego domu, zostanie przyjęty jako **praktykant** w handlu korzennym i delikatesów Michała Hanusza w Krakowie, ul. Karmelicka 46. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 5743 5 5

Mundant

rutynowany, piszący na maszynie, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia: „**Praca**" poste restante **Jordanów.** 5739 6 10

Pokój umeblowany

z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. — Wielopole 20. 5752 3 3

Wdowa

po wyższym urzędniku, przyjmie kilka panienek na stancye z całem utrzymaniem, za umiarkowaną cenę. Fortepian na miejscu. — J. W. Kraków, ul. Kanonicza 4, III p. 5747 3 6

Panienki

znajdą pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem. Warunki przystępne, konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu. Ulica Czysta 3, II piętro. 5756 6 10

Ukończony prawnik poszukuje posady koncypienta u adwokata katolika. **T. K. 28** poste restante **Kraków.** 5767 3 3

Koncesya na wyszynk piwa

i podawanie kawy i herbaty, do wydzierżawienia. Wiadomość: Barański, Kraków, Gołębia 14. 5768 3 3

Trzech lub czterech studentów

ze szkół średnich znajdzie umieszczenie i opiekę przy inteligentnej rodzine. Kraków, Karmelicka 22, drzwi na lewo II p. 5770 3 6

Kupuję używaną garderobę męską, damską i futra, płacąc najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką. **S. Katzner,** Kraków, Dietlowska 77. 5771 3 12

Pokój do wynajęcia

na stałe lub dla przejezdnych, również przyjmę inteligentne studentki lub studentów na wikt i mieszkanie. Tamże meble, para kolczyków brylantowych i pierścień brylantowy do sprzedania. Ul. Czysta 11, II piętro, na prawo. 5778 2 5

Uczniowie szkół średnich

znajdą umieszczenie wraz z całem utrzymaniem i rodzicielską opieką, w inteligentnym domu urzędniczym. Stół zdrowy, smaczny i obfity. Fortepian w domu, warunki przystępne. Na żądanie pomoc w naukach przez rutynowaną siłę. Zgłoszenia Kraków, ul. Floryańska 4, II piętro, drzwi Nr 4, osobiste od 10 do 12 rano i od 3 do 6 po południu. 5779 3 5

Nowe kursa przygotowawcze

do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej, rozpoczynam dnia

3 września 1910 roku.

Wpisy w biurze buchalteryjnem w Krakowie, ul. Floryańska l. 55. — Telefon Nr. 2036/VIII. codziennie od 9 do 1 i od 3 do 6.

Stanisław Burnatowicz

nauczyciel buchalteryi, c. k. kw. urzędnik rachunkowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych i lustrator Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, były dyrektor takiego Stowarzyszenia. 5783 4 0

Pokój

jasny, wielki, frontowy, z meblami wynajmę na 3 lub 4 osoby po 60 koron z utrzymaniem wyborowem. Gołębia 14, I p. 5861 2 3

Ważne dla rodziców

którzyby pragnęli wychować dzieci swe zdala od zepsucia miastowego, na łonie natury i zdrowej górzystej okolicy. W Poroninie koło Zakopanego jest zacna rodzina u którejby chłopcy lub panienki uczęszczające do szkół średnich znalazły pomieszczenie pod przystępnemi warunkami. W domu mieszka guwernantka, guwerner ze studj. akad. Muzyka, francuski. — Kuchnia wykwintna. Opieka rodzicielska. Pan domu emeryt. kapitan. Lekarz w miejscu. Nauka rozpocznie się od 15 września. — Bliższe informacye udzieli z Korytowskich Martynowiczowa, Poronin, dom własny. 5794 3 5



EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., droguerya, Szewska, Fr. Zopotha, droguerya, Sienna oraz w innych drogueryach.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 3907 9 11

Przesyłka i główny skład:
w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.